Dziś „Gazeta Handlowa“ | Dziś 10 stron | Dziś „Gazeta Sportowa“

Nr. 258. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Łódź, Wtorek, 20 września 1927 r | Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119 | Cena 20 groszy | Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Sejm rzuca rządowi rękawicę

Ale jednocześnie obawia się skutków tego kroku

Obadwa dekrety prasowe obalone.— Votum nieufności dla min. Dobruckiego i dla rządu odłożone do innego posiedzenia.— Losy obu izb rozstrzygną się w senacie

Warsz. koresp. „Głosu Polskie-go" (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj wreszcie po 6-ciu dniach rozmyślań, sejm rozpoczął swą sesję nadzwyczajną. Już na wstępie mówiono w kuluarach, że w izbie panuje nastrój b o j o w y, albowiem — wszycy się b o j ą.

Pierwszym dowodem tego nastroju była inauguracja posiedzenia, w czasie której marsz. Rataj zamierzał wypowiedzieć uroczystą deklaracją. Uczynił jednak tylko parę uwag dosyć niezrozumiałych na temat opóźnienia 3-dniowego przy otwarciu sesji.

Aby przełamać ten bojowy nastrój, klub PPS zgłosił dwa wnioski, które miały podnieść temperaturę. Uchwalono więc przyjąć do wiadomości oświadczenie marszałka i wysunięto na czoło porządku dziennego u c h y l e n i e d e k r e t ó w p r a s o w y c h. Oba dekrety padły wczoraj pod przeważającą liczbą głosów poselskich, a przygwoździła je treść mowy posła Libermana. Były w tem przemówieniu tak, jakby dwie dusze, jedna—zasadnicza obrona wolności słowa, druga— ciasnej polityki partji sejmowych. Przeplatało się między sobą to wszystko, co dotyczy walki z kagańcem prasowym, co ma i będzie miało wartość, zaś te ustępy, które były odbiciem porachunków klubów sejmowych z rządem przeminęły bez większego wrażenia. Dekretów prasowych nikt nie bronił. Ich wadliwość, a niekiedy szkodliwość była dla wszystkich jasną.

Na dalsze szczeble opozycji wszedł z jednej strony Związek Lud.-Nar., Zgłaszając powódź wniosków, a mianowicie votum nieufności dla min. Dobruckiego, wniosek o uchylenie pełnomocnictw dla rządu, wniosek, wzywający rząd do walki z terorem politycznym.

Jeszcze wyżej poszła skrajna lewica, aż trzej jej przedstawiciele pp. Ballin, Makówka i Chrudski zgłosili wniosek o votum nieufności dla rządu.

Zdawałoby się, że skoro zebrało się tyle namiętności przeciw rządowi, izba skorzysta z tych wniosków, aby przegłosować je na następnem posiedzeniu. A jednak na porządku dziennym, wyznaczonym na dzisiejsze posiedzenie, tych wniosków radykalnych niema. Marszałek Rataj wolał je odłożyć na później. Wobec tego clou sytuacji pozostało dalej w senacie, który piastuje na swojem łonie słynną poprawkę samorozwiązalności.

Jeżeli p. marsz. Trąmpczyński zechce na czwartkowem posiedzeniu, senat może być ostatnim akordem w obecnym zatargu, a jeżeli nie zechce —to akord ten zniknie.

Przebieg posiedzenia sejmowego

WARSZAWA, 19 września. — (Pat.) — Na posiedzeniu sejmu marszałek Rataj na wstępie odczytał zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu poprzedniej sesji i otwarciu obecnej. Przy tej okazji marszałek oświadczył co następuje:

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA RATAJA.

„Udałem się do p. prezydenta Rzplitej, aby mu oświadczyć, iż termin otwierania ciał parlamentarnych ma swe konsekwencje, a na końcu tych praktycznych konsekwencji leży to, że terminy przewidziane konstytucją, która gwarantuje zebranie się sejmu w tych że terminach, muszą być w konsekwencji przekreślone, bo sejm, który jest zwołany a nie ma możności obradowania, jest jak sejm, którego nie otwarto i nie różni się od sejmu zamkniętego.“

UCHYLENIE DEKRETÓW PRASOWYCH.

Poseł Niedziałkowski zaproponował, aby sejm, podzielając stanowisko marszałka, przyjął jego oświadczenie do wiadomości.

Wniosek ten przyjęto.

Izba przystąpiła do dekretów prasowych. Pos. Lieberman imieniem komisji prawniczej zgłasza następujący wniosek: „Na podstawie art. 44 ustęp ostatni konstytucji sejmu uchyla rozporządzenie prez. Rzplitej z 16 maja 1927 roku o prawie prasowem oraz rozporządzenie, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach". W dyskusji zabrali głos m. in. posłowie **Wojciuk i Ballin,** który postawił wniosek, aby sejm odrzucił dekret prasowy oraz **wyraził rządowi votum nieufności.**

Przewodniczący wicemarszałek Daszyński oświadczył, że wniosek o votum nieufności nie może być głosowany na dzisiejszem posiedzeniu.

Następnie **izba przyjęła wniosek o uchyleniu dekretu prasowego.**

Izba przystąpiła do III czytania **ustaw samorządowych.** Zgłoszone poprawki uzasadniali pos. Insler, Wojciuk, Sommerstein.

Wśród odczytanych interpelacji znajdują się **interpelacje klubu Z. L. N., Ch. N., Ch. D., Piasta, NPR w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego.**

Marszałek odczytał następnie wnioski, zgłoszone do laski marszałkowskiej, a m. in. wniosek Z. L. N., żądający ustąpienia ministra Dobruckiego i wniosek ZLN. o uchylenie pełnomocnictw udzielonych rządowi ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 roku.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie jutro o g. 3 po poł.

Sytuacja sejmowa w aforyzmach i anegdotach

W kuluarach sejmowych powtarzają ostatnio następujące zdania, aforyzmy i anegdoty, wypowiedziane z okazji rozpoczynającej się sesji parlamentarnej:

ZA USZY

„Sejm jest targany za uszy nie bez własnej zgody. Jest to niestety smutna prawda“.

(Z mowy posła Thugutta na tajnej konferencji u p. M. Rataja w dn. 13 b. m.)

WOJSKO NADCHODZI...

„W pobliżu sejmu ma stacjonować wojsko. Czy to prawda?“

(Z pytań, zadawanych przez p. M. Rataja pp. posłom sejmowym).

ZDEMONTOWANE HAUBICE

„Nie należy wytaczać ciężkich armat, gdy się wie, że nie strzelają. Z tego względu byłem przeciwny akcji protestacyjnej p. Rataja z powodu spóźnionego zwołania sesji parlamentarnej“.

(Z oświadczeń p. marszałka Trąmpczyńskiego).

ZAMIAST SAMOROZWIĄZALNOŚCI

„Jedynym męskiem załatwieniem konfliktu między rządem i parlamentem byłoby wyrażenie przez sejm votum nieufności rządowi. Byłby w tem sens i logika. Ktoś musiałby odejść, — sejm zakończyłby swój żywot z godnością“.

(Z oświadczeń kuluarowych posła Stanisława Thugutta).

WINA MARSZAŁKA SEJMU

„Wielka wina za obecne traktowanie sejmu spada na jego prezydjum. Gdyby nie ono, rola sejmu i jego pozycja byłaby całkiem inna“.

(Z rozmowy p. wicepremjera Bartla z p. marsz. Trąmpczyńskim w dniu 15 b. m.)

CHMURY NA HORYZONCIE

„Chmury zbierają się na horyzoncie parlamentu“.

(Z oświadczenia p. wicepremjera Bartla, złożonego w kuluarach senatu wobec dziennikarzy w dniu 15 b. m.)

NIE I RZELEWKI

„Ja tam z sejmem żartował nie będę“.

(Marszałek Piłsudski w dn. 16 b. m. w Druskienikach).

Zadecydują się losy sejmu

na dzisiejszej konferencji marsz. Piłsudskiego z p. Bartlem

Warsz. koresp. „Głosu Polskie-go" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym przybył z Druskienik do Warszawy premjer marszałek Piłsudski. Dziś odbędzie się konferencja z wicepremjerem Bartlem w czasie której poruszone będą sprawy stosunku rządu do parlamentu.

Listy prywatne

do marszałka Piłsudskiego

Sekretarz osobisty marszałka Piłsudskiego komunikuje, że dla uniknięcia zwłoki w załatwianiu, należy wszystkie prywatne listy do p. premjera i marszałka Polski kierować pod adresem: Sekretarjat osobisty pana Marszałka Piłsudskiego, gmach min spr. wojsk., ul. Nowowiejska, Warszawa.

Sąd apelacyjny zatwierdził

wyroki na red. „Głosu Prawdy“

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w sądzie apelacyjnym rozważany był cały szereg spraw redaktora „Głosu Prawdy" Wojciecha Stpiczyńskiego

Sąd zatwierdził wyroki pierwszej instancji skazujące redaktora Stpiczyńskiego na 5 miesięcy aresztu. Są to jeszcze echa procesów z przed maja 1926 roku.

Maskarada polityczna
na ulicach czerwonej Moskwy

Z okazji XIII międzynarodowego dnia młodzieży odbyła się w tych dniach na ulicach Moskwy oryginalna maskarada polityczna. Moskiewskie „Izwiestja" w następujący sposób opisują ciekawe to widowisko.

„Nad głowami, czapkami i czerwonemi chustkami rozpostarł swe skrzydła samolot. Niosą go na wysokich żerdziach dzieci. Na samolocie, jak na koniu, usiadł dziarski pionier, który trąbiąc, wołał: „Pionierze, szykuj swój samolot". Aeroplanów w pochodzie było bardzo dużo. Młodzież komunistyczna dawała w ten sposób swą odpowiedź Chamberlainowi.

Na samochodzie ciężarowym pod konwojem siedzi komsomolec, przebrany za Chamberlaina. W chwili, kiedy wiozący go samochód podjeżdża do trybuny rządowej, „Chamberlain" wstaje i grozi Kalininowi.

Dalej w barwnym pochodzie młodzieży komunistycznej widzimy Czank-Kaj-Szeka, trzymającego w swej prawicy odrąbana głowę robotnika chińskiego. Czan-Tso-Lin i Sun-Czuan-Fan występowali w maskaradzie w postaci rozjuszonych psów.

W uroczystości komsomolców znalazło swój oddźwięk niedawne stracenie Sacca i Vanzetti'ego: komsomolcy niosą krzesło elektryczne, na którem umieszczono szkielet ludzki. A za nimi kroczą pod silnym konwojem policyjnym Sacco i Vanzetti.

„Wojenizacja" Rosji sowieckiej znalazła na maskaradzie swój wyraz w licznych tankach i opancerzonych samochodach wykonanych z drzewa.

Za młodocianymi czerwonogwardzistami idą „murzyni" z wysmarowanemi sadzami twarzami dalej indjanie i inne ciemiężone narody.

Kiedy oddział pionierów przeszedł około mauzoleum Lenina, obok którego na trybunie stał Budienny, uczestnicy pochodu wznieśli entuzjastyczny okrzyk na cześć Budiennego i armii czerwonej".

Tyle gazeta sowiecka. O znaczeniu agitacyjnem całej tej maskarady pismo sowieckie oczywiście nie pisze. A jednak nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że cała ta impreza pozostaje w jaknajściślejszym związku z odbywającą się obecnie w Z. S. S. R. propagandą wojenną.

Dr. 7068—3
D. HELMAN
powrócił
Piotrkowska 68.

LEKARZ-DENTYSTA
TEPLICKI
powrócił.

Rola sejmu w „złej szkole"

W jednym z ostatnich numerów „Robotnik" słusznie podnosi, że obecny stosunek rządu do sejmu wywiera ujemny wpływ wychowawczy na psychikę społeczeństwa i jest dla niego „złą szkołą". A przecież społeczeństwo to wyszło niedawno z niewoli i musi wyrabiać w sobie nawyknienia życia kulturalnego. Niema dla niego ważniejszych i pilniejszych spraw nad zadanie wychowawcze i dlatego „zła szkoła", którą dziennik robotniczy wskazuje musi napełniać ludzi, dbających o przyszłość narodową najżywszym niepokojem.

Artykuł „Robotnika", naogół trafny i słuszny omija wszakże rzecz pierwszorzędnej doniosłości — rolę sejmu w jowe „złej szkole" i przez to dale wypaczoną perspektywę sytuacji.

„Nie może być praworządności w państwie — pisze organ P. P. S-u — jeśli na każdym kroku poniewiera się zasadnicze podstawy jego ustroju i z najwyższych ciał ustawodawczych czyni się pośmiewisko dla gawiedzi".....

.....„Sejm obecny utrzymuje się tak długo przy życiu właśnie w tym celu, by **podkopać zaufanie ludzi do parlamentaryzmu wogóle.**

Tak jest, lecz jest to dopiero jedna strona rzeczy. Z drugiej wszakże strony jest widoczne po nad wszelką wątpliwość, że nikt nie poniży tak i nie sponiewierał moralnie sejmu, nie mógł sponiewierać, jak on sam siebie. Robił on to już na lat parę przed przewrotem majowym i nie przestaje robić dzisiaj. Jeżeli czyni się z niego „pośmiewisko dla gawiedzi", to sam sejm bierze w niem czynny i gorliwy udział.

Ma przecież bardzo prosty środek zmuszenia rządu do rozwiązania go, lecz przed nim się cofa. „On na djetach jak pies się położył i o niczem innem wiedzieć nie chce. Łącząc z małodusznością obłudę, sejm ten udaje, że już chce odchodzić, lecz mu nie pozwalają. W swoim czasie taką okazał gorliwość i taki pośpiech w okradaniu swej własnej władzy, że poszedł dalej od rządu i przez proste niedbalstwo pozbawił się prawa samorozwiązalności. Obecnie paraduje z komendjanckim wnioskim o przywrócenie tego prawa lecz oczywiście sam nie bierze go na serjo i próbuje nim tylko udobruchać łatwowierną opinję. Stoi on dzisiaj do niej w tym stosunku, że musi ją albo oszukiwać, albo demoralizować. Tych, którzy biora na serjo jego farsę, ogłupia. Tym, którzy rozumieją jej istotną treść oraz cel daje wstrętny i demoralizujący widok ciała przedstawicielskiego, które swem postępowaniem stwierdza, że od wszelkich demokracji, parlamentaryzmów praworządności istnieje dla niego coś nierównie ważniejszego i realniejszego — djety poselskie. Dla nich to sejm gotów jest znosić dolę męczennika tak długo, jak tylko można, jak to odpowiada widokom rządowym.

„Ale ponad wszystkiem — pisze „Robotnik" — góruje zasadnicze pytanie: jaki jest ustrój polityczny w Polsce. I na to pytanie miesiące najbliższe powinny dać odpowiedź jasną i decydującą". I tu mamy do czynienia z jawną winą sejmu, której „Robotnik" zdaje się niedostrzegać. Sejm przedewszystkiem miał i ma obowiązek wyjaśnić sytuację i pokazać obywatelom, „jaki jest ustrój w Polsce". A właśnie robi wszystko, aby sprawę zagmatwać, zaciemnić, aby sprawa ustroju pozostawała dla obywateli „tajemnicą państwową".

Sejm jak wiadomo, oddał przed rokiem swe ważne prerogatywy w ręce rządu. Lecz pozostała mu prawnie władza nad rządem i zwierzchnia kontrola jego czynności. Tego sejmowi prawnie nie odebrano. Odnośne artykuły pozostały w konstytucji.

Dlaczegoż sejm nie robi z nich użytku, dlaczego sam redukuje swą władzę i spada na poziom, wobec którego nawet trzecia i czwarta Duma przedstawiała się dość okazale? Kto najzgubniej i najskuteczniej dyskredytuje i niszczy w Polsce ideę parlamentaryzmu?

Prasa nie powinna sobie robić ceremonji z takim sejmem, gdyż ma przedewszytkiem obowiązek względem opinji publicznej. Do niej, do prasy należy wyjaśnienie istotnej roli obecnego sejmu i zdemaskowanie jego kemendjanckich manewrów. Tem gorzej, jeżeli ten prosty publiczny obowiązek nazywa się „napadaniem na sejm".

J. Mazurski.

Liga narodów nie może być inna
Działalność jej muszą wytykać wielkie mocarstwa

Prawo dynamiki i prawo o sile przyciągania mają swą bezwzględną wartość nietylko w świecie rzeczy nietylko w dziedzinie nauk ścisłych. Te same prawa w pewnym zakresie ich działania dają się stwierdzić śród społeczeństw ludzkich. **Im większa np. jest masa terytorjalno - demograficzna danego państwa, tem silniejsze jest parcie jego na sąsiadujące z nim kraje,** im żywotniej przejawia się dynamika danego kraju w dziedzinie polityki, ekonomji, czy sztuki, tem silniej przejawiają się efekty jej nazewnątrz.

Przeniesione z dziedziny fizyki w dziedzinę socjologji oba te prawa mają tu swój wyraz i zastosowanie. Jednym z najlepszych przykładów na jakim można zaobserwować działanie tych praw jest liga narodów, instytucja kolektywna zbudowana w zasadzie i **w teorji na równowadze i na równouprawnieniu wszystkich, tworzących ją części składowych** wszystkich wchodzących w jej skład państw.

W praktyce atoli ujawnia się na terenie ligi nierównowaga, której wyrazem jest **dominująca rola kilku wielkich mocarstw w stosunku do kilkudziesieciu średnich i małych państw.**

Stąd więc wynika, iż to co w działalności ligi miało być skutkiem skoordynowanych zamierzeń i woli całego kompleksu członków ligi, jest de facto rezultatem posunięć, decyzji kilku największych najsilniejszych adherentów.

Nie schodząc na grunt teoretycznych rozważań jurydycznych, ani politycznych, nie zatrącając o rolę ligi w dziedzinie ideologicznej, a ograniczając się do stwierdzenia tego, co jest, w ramach zupełnego realizmu, nie można nie stwierdzić, iż fakt przewagi politycznej jednych nad drugimi w tej instytucji, która miała owa przewagę wyrównać, jest zjawiskiem naturalnem. Naturalnem z punktu widzenia obu powyżej wzmiankowanych praw, które nie przestają nigdy działać na globie ziemskim.

Zestawmy na chwilę działalność polityczną, jej zakres któregoś z państw ligowych np. Danji, Szwecji czy Szwajcarji z działalnością polityczna Wielkiej Brytanji. **Interesy polityczne np. Danji, czy Szwajcarji nie wychodzą prawie poza granice ich terytorjów. Kraje te nie mają żadnych spornych kwestji politycznych zagranicą,** a ich interesy ekonomiczne regulują dostatecznie w razie potrzeby konsulaty. **Działalność też polityczna tych krajów nazewnątrz jest żadna i wyczerpuje się w postulacie: noli me tangere.**

Działalność polityczna Wielkiej Brytanji promieniuje na cały glob ziemski, interesy jej tak gospodarcze, jak i polityczne, oplatają swemi nićmi wszystkie kontynenty, **jej rynki zbytu i surowców znajdują się poza dalekiemi morzami, oddalone od metropolji o tysiące kilometrów, drogi komunikacyjne wielkiego imperjum brytyjskiego są najczulszemi i najżywotniejszemi arterjami, łączącemi ośrodek państwa z jej kolonjami i dominjami. Zasiąg działania polityki ogólnej W. Brytanji obejmuje kilkaset miljonów ludzi i terytorja, liczące miljony kilometrów kwadratowych.** Dynamika podobnego olbrzyma, jego siła ciążenia i przyciągania jest i musi być proporcjonalna do jego wymiarów.

Tę samą więc miarę należy i trzeba stosować do oceny wagi gatunkowej mocarstw, jak Francja Włochy etc., wchodzących w skład ligi, oraz do państw mniejszych i małych, jak państwa bałkańskie i południowo - amerykańskie, w rodzaju Paragwaju, Equadoru, Boliwji etc.

Jasną więc jest rzeczą, iż zbudowana z takiego materjału **liga narodów nie może być inną, niż jest.** To znaczy, iż niezależnie od idealistycznych haseł jej o równouprawnieniu narodów, od ideologicznych przesłanek — struktura i **działalność ligi toczy i musi się toczyć obecnie po tej drodze, jaką jej wytykają wielkie mocarstwa.** Przewaga ich wpływów i interesów odbija się na układzie stosunków wewnątrz ligi, na odsunięciu na drugi plan liczniejszej o wiele, lecz słabszej grupy średnich i małych państw, które **stają się świadkami posunięć politycznych wielkich mocarstw.**

Realizm stosunków w lidze odbija może jaskrawo i niemile od tego, co głoszą pakty ligi — jest jednak ścisłym i objektywnym wyrazem rzeczywistości.

P. H.

W SALACH
Grand-Kina
Piotrkowska 72.

TEATR REWJI
„MIRAŻ"

Dziś i dni następnych!

Wystawiona będzie rewja pióra EDWARDA REJA
„A Łodzianki już wróciły"
Wieczór homerycznego śmiechu! Wieczór homerycznego śmiechu!
W PROGRAMIE:
SWATKA
czyli **Tragedja ludzi nieśmiałych**
bomba śmiechu!
„W poczekalni u dentysty"
oryginalna scenka tragiczno-komiczna w wykonaniu p.p. **Zarskiej i Reja.**
Conf. **R. Renard.**

„Oto jest nasz zespół"
prolog w wykonaniu St. Matlińskiego i zespołu
oraz występy solowe
Karska doskonała subretka. Ryszard **Renard** humorysta-autor, **Ola Zarska**, duet **Melerwil**, duet **Zwirskich.**

Pierwsze przedstawienie po cenach zniżonych.

Sądu marszałkowskiego nad p. Korfantym
domaga się pos. Langner z „Wyzwolenia"

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Poseł Langner (Wyzwolenie) zgłosił wczoraj do marszałka sejmu list, w którym pisze:

„Wobec wytoczonych zarzutów przeciwko posłom Popielowi i Dymowskiemu, został powołany sąd marszałkowski. Jest to objaw poczucia moralności wobec społeczeństwa, ale stokroć cięższe zarzuty skierowane są przeciwko p. Wojciechowi Korfantemu. Pan Korfanty nie odwołał się do sądu marszałkowskiego. Wobec tego, że milczenie p. Korfantego uwłaszcza godności tej wysokiej izby, zapytuję p. marszałka czy gotów jest zwrócić się do rządu o dokumenty w sprawie p. Korfantego i powołać w tej sprawie sąd marszałkowski."

Pos. Popiel złożył mandat

Warsz. kores. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym poseł Popiel z NPR-prawicy zgłosił na ręce p. marszałka Rataja list w którym w związku z rewelacjami z procesu gen. Zymierskiego, rezygnuje z mandatu poselskiego.

Poseł Popiel oświadczył, że w sumieniu swojem jest spokojny i wolny od zarzutów i zamierza się bronic poza sejmem.

—ooo—

Posag, którego nie było
Rozwód w cztery dni po ślubie

Nasz warsz. koresp. (K) telef.:

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie niebawem nader charakterystyczną sprawę. W charakterze oskarżyciela występuje Aron Reicher, zamożny kamienicznik miasteczka Warki, powiatu grójeckiego.

Jako pozwani żona Reichera, Salomea oraz jej rodzice Kalberowie.

Pozwana niedługo była żoną Reichera, gdyż już na czwarty dzień pożycia zażądała rozwodu i opuściła nieoczekiwanie małżonka. Przed zawarciem ślubu została uskuteczniona pomiędzy małżonkami intercyza, przyczem na żądanie rodziców w intercyzie wymieniono fikcyjną sumę kilku tysięcy dolarów, tytułem rzekomo otrzymanego przez Reichera posagu.

Żądanie swoje tłomaczyli rodzice narzeczonego tem, że nie wypada wobec miasteczka przyznać się do lichego uposażenia jedynaczki.

Przezorna gospodyni używa tylko mydła „Jelen-Schicht"
Tanie przez swą wydajność

Polska deklaracja pokojowa
przyjęta przez aklamację przy burzliwych oklaskach zgromadzenia ligi narodów

GENEWA, 19 września. (Pat.) - Polska propozycja, przedłożona przed tygodniem zgromadzeniu, weszła dziś pod obrady. Tekst rezolucji tej uzgodniony z delegacjami Anglji, Francji, Belgji i Niemiec ma charakter solennej deklaracji zgromadzenia, potępiającej wojnę, jako sposób rozwiązywania sporów i zatargów międzynarodowych i zalecającej załatwianie ich środkami pokojowemi. Deklaracja ta była już osią, dookoła której obracała się debata ogólna w pierwszym tygodniu zgromadzenia. Opinja zgromadzenia była wówczas podzieloną. Według poglądów państw mniejszych tekst jej był niewystarczający. Z drugiej strony wystąpiło stanowisko wielkich mocarstw, które współpracowały przy ustalaniu ostatecznego tekstu i opracowywaniu redakcji polskiej przed przyłączeniem się do niej. Przez udzielenie jej poparcia wytyczyły one granicę, do której pragną się posunąć na terenie ligi w formułowaniu wystąpienia w dziedzinie bezpieczeństwa i arbitrażu. Wprowadzenie propozycji polskiej na komisję stanowiło przeto poddanie jej ponownej próbie oceny państw, reprezentowanych w komisji. Delegat holenderski podkreślił, że potępienie wojny napastniczej nie jest wystarczające i wniósł poprawkę, że wszelka wojna uznana zostaje za niedozwoloną. Holender zamierzał nadać deklaracji wartość, jaką posiadała ona w pierwotnej polskiej treści. Licząc się jednak z obecnym układem sił na zgromadzeniu — wycofał się z tą poprawką.

Briand

Chamberlain

Dzisiejsza debata wykazała zbliżenie poglądów i dobrą wolę utrzymania w całej pełni znaczenia moralnego polskiej rezolucji i nadania jej charakteru jednomyślnej solennej deklaracji. Nawet Scialoja i Politis przyłączyli się do niej całkowicie, stwierdzając jej doniosłość. Po krótkich przemówieniach delegatów Niemiec, Austrji, Norwegji, Anglji, Francji, Kuby, Finlandji, Salwadoru i Japonji, którzy przyłączyli się do polskiej rezolucji — została ona przyjęta przez aklamację przy burzliwych oklaskach zgromadzenia.

—o—

P. Rakowski
wezwany do Moskwy

WIEDEŃ, 19 września. (Pat.) — „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że ambasador rosyjski, Rakowski uda się w bieżącym tygodniu do Moskwy. Podobno został on wezwany przez Cziczerina do złożenia sprawozdania ze swojej działalności.

Straszna choroba idzie na Polskę
Epidemja Heiny-Mediny może być zawleczona do nas z Rumunji
Rząd przedsięwziął odpowiednie kroki ochronne na pograniczu

Nasz warszawski koresp. (K) telefonuje: Władze zdrowia publicznego zaalarmowane zostały wiadomością, jakoby w Rumunji szerzyła się straszna choroba Heina-Medina.

Ze względu na wielką zakaźność tej choroby, możliwość przeniesienia jej na teren Polski jest rzeczą nie nasuwającą żadnych wątpliwości.

Władze zdrowia przystąpiły już do zorganizowania akcji do walki z tą chorobą.

W sprawie tej akcji do walki z chorobą Heine-Medina współpracownik „Głosu Polskiego" (K) uzyskał od generalnngo dyrektora służby zdrowia dr. **Piestrzyńskiego następujące informacje:**

— Oficjalnych informacji o szerzeniu się choroby Heine-Medina w Rumunji władze nasze nie otrzymały, choć jak wiadomo, konwencja między Polską a Rumunją przewiduje meldowanie o podobnyah wypadkach. Że jednak doszły do wiadomości naszych władz informacje o pojawieniu się tej choroby w Rumunji, wystosowane zostało przez rząd polski pismo z zapytaniem, co do epidemji choroby Heiny-Mediny.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poczyniło już szereg zarządzeń wstępnych.

Wydane zostały już specjalne zarządzenia ochronne na pograniczu polsko-rumuńskiem w województwie tarnopolskiem i stanisławowskiem.

W bież. tygodniu ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przymusowej rejestracji choroby Heiny-Mediny.

Dla zapobieżenia tej chorobie poddane zostaną dezynfekcji pociągi kursujące między Polską a Rumunją.

W wypadku gdyby rzeczywiście stwierdzono wypadki zasłabnięcia na tę chorobę w Rumunji, zniesione zostaną pociągi bezpośrednie między Polską a Rumunją. Istniałaby podówczas komunikacja pośrednia z przesiadaniem w Śniatynie.

Pasażerowie pociągów przesiadaliby na granicy do specjalnie wydezynfekowanych wagonów.

Co do przebiegu samej choroby to dr. Piestrzyński—stwierdza, że choroba sama nie jest śmiertelną, pozostawia jednak po sobie straszne ślady. Przebieg tej choroby jest to paraliż kończyn i mózgu.

* * *

(K) Przez generalną dyrekcję służby zdrowia ustanowioną została specjalna komisja dezynfekcyjna, która przeprowadzać będzie dezynfekcje wagonów przechodzących z Rumunji do Polski.

Komisja rozpoczęła swe czynności z dniem dzisiejszym.

—ooo—

Niemieccy socjaldemokraci
nie pojadą do Rosji

BERLIN, 19 września. (ATE.)— Komitet wykonawczy niemieckiej partji socjaldemokratycznej zabronił członkom stronnictwa brać udział w wycieczce do Rosji sowieckiej, którą organizują komuniści niemieccy. Wydział powziął uchwałę, iż żaden socjaldemokrata niemiecki nie może być gościem rządu sowieckiego, który stale prześladuje zwolenników socjalizmu.

Odważny zając.

— Aha, boisz się, — podniosłeś ręce d[illegible] góry!...

Powrót p. wojewody z urlopu

Wojewoda łódzki p. Jaszczołt powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Nadmiar więźniów
w więzieniach małopolskich

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (K) donosi:

Jak się dowiaduję, w wyniku inspekcji więzień wice ministra Cara w Małopolsce wschodniej, poczynione zostaną tam przesiedlenia więźniów.

Gdzieniegdzie stwierdził wiceminister Car nadmiar więźniów w więzieniach.

Nie potrąca się opłat emerytalnych
urzędnikom państw. od 10 proc. podwyżki

Warsz. kores. „Głosu Polskiego" (K) donosi:

Ministerstwo spr. wewn. w porozumieniu z min. skarbu wyjaśniło okólnikiem, że od 10-proc. podwyżki uposażeń urzędników państw. obowiązującej od stycznia b. r. nie należy potrącać opłat emerytalnych.

Kurjerzy sowieccy
przesłuchani przez sędziego śledczego

Nasz warsz. koresp. (K) telefonuje:

Jak się dowiaduję sędzia śledczy Wituński przesłuchał w dniu dzisiejszym obu kurjerów sowieckich Gusiewa i Szlecera.

Przesłuchanie trwało dłuższy czas.

W sprawie powództwa cywilnego zgłoszonego przez adw. Mieczysława Ettingera dowiaduję się, iż będzie ono rozpatrywane w związku z procesem karnym.

Ofiary
złożone w administracji „Głosu Polskiego"

Na powodzian w Małopolsce:

Dr. Skłodowska-Felauer, Zamenhofa 1. zł 20. Kazimierz Sankowski, Szosa Pabjanicka 14, zł. 4 — razem zł. 24.

—o—

KURSY ŚPIEWU SOLOWEGO.

Śpiewaczka operowa Br. Olecka, członek związku artystów scen polskich, wznowiła z dniem 1 września b. r. lekcje śpiewu operowego i przyjmuje zapisy w lokalu kursów, Aleja I Maja 68, I piętro. Próby głosu codziennie od godz. 3 do 5 popoł. Program kursów obejmuje kształcenie głosu łącznie z przygotowaniem na estradę oraz scenę opery i operetki. Z końcem roku odbędzie się popis uczniów. Kursy uwzględniają w zakresie pracy materjał niezbędny do egzaminu związku artystów scen polskich, złożenie którego decyduje o możliwości angażowania się na jedną ze scen.

Wznowienie rokowań pożyczkowych
Układy z amerykanami rozpoczną się w październiku
Wywiad z wiceprezesem Banku Polskiego p. F. Młynarskim i ministrem skarbu p. Czechowiczem

Wobec stałej zwyżki kursu pożyczki dillonowskiej, zwrócono się do wiceprezesa Banku Polskiego, p. Feliksa Młynarskiego, który prowadził, jak wiadomo, rokowania pożyczkowe z zapytaniem jak tę zwyżkę ocenia, i jak się ona odbije na kursie emisyjnym nowej pożyczki.

— Kurs pożyczki dillonowskiej osiągnął poziom 100 i przekroczył go nawet—powiedział p. Młynarski. Jest to kurs, jakiego pożyczka jeszcze nie posiadała. Jeżeli przypomnimy sobie, że wkońcu czerwca r. b. po tragicznym wypadku zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie, ś. p. Wojkowa, który to wypadek zbiegł się z chwilowym kryzysem na rynku pieniężnym w Nowym Jorku, pożyczka dillonowska spadła z 98 aż na 93, łatwo zrozumiemy, jak korzystne ma znaczenie obecna jej zwyżka dla mających się w niedługim czasie wznowić układów o pożyczkę stabilizacyjną.

— Kiedy rokowania pożyczkowe zostaną wznowione?

— Rokowania pożyczkowe winny się rozpocząć w niedługim czasie.

— Słychać o piewszych dniach października—rzucamy.

— Z okresu przedwakacyjnego wiadomo—oświadcza p. Młynarski —że przewidziano październik, jako miesiąc wznowienia układów. Z początkiem października sprawa kursu pożyczki stabilizacyjnej i daty jej emisji zostanie wyjaśniona, a rokowania powinny być doprowadzone do pomyślnego końca.

— Jak długo, zdaniem p. prezesa powinny trwać układy pożyczkowe.

— Układy pożyczkowe powinny być krótkie. Nie pozostało bowiem nic do dalszych pertraktacji, jak tylko oznaczenie kursu emisyjnego i daty emisji, która zazwyczaj ma miejsce w kilka dni po podpisaniu umowy, co do kursu.

— W jakiej wysokości będzie oprocentowana pożyczka stabilizacyjna?

— Pożyczka stabilizacyjna ma być 7-mio procentowa. Jasną jest rzeczą, że w lipcu, gdy kurs pożyczki 8-mio procentowej spadł do poziomu 93, trudno było myśleć o wytargowaniu dla pożyczki stabilizacyjnej kursu, odpowiadającego jej charakterowi i prestigeowi.

— Czy kurs starej pożyczki ma tak decydujące znaczenie dla nowej pożyczki?—pytamy.

— Decydującego znaczenia nie ma, zwłaszcza dla takiej, jak obecnie finalizowana.

— Więc?...

— Niemniej jest faktem, że dla układów dobry kurs starej pożyczki jest bardzo pomocny. W razie zaś pomyślnego ukończenia tych układów należy oczekiwać dodatniego wpływu nowej pożyczki na kurs starej. Albowiem obecna pożyczka stabilizacyjna—dodał na zakończenie p. prezes Młynarski — będzie równać się uregulowaniu i ustaleniu naszego kredytu zagranicznego.

Plan ugruntowania waluty polskiej

W wywiadzie na temat naprawy finansów Polski minister skarbu Czechowicz w ustępie poświęconym pożyczce zagranicznej oświadczył co następuje:

Min. Czechowicz

W razie sfinalizowania amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej zostanie przeprowadzony następujący plan, mający na celu ugruntowanie waluty polskiej, a uzgodniony już z finansistami amerykańskimi: 1) Waluta zostanie ustabilizowana na poziomie zbliżonym do istniejącego. 2) Wycofane zostaną z obiegu bilety zdawkowe na ogólną sumę 280 miljonów złotych, przyczem w połowie zostaną zastąpione banknotami Banku Polskiego, a w połowie monetami srebrnemi. W związku z tem bilety zdawkowe zupełnie znikną z obiegu, a ilość monet srebrnych i bilonu zredukowana zostanie do łącznej kwoty 320 miljonów zł. 3) Kapitał zakładowy Banku Polskiego zostanie powiększony o 50 pr. przyczem narazie rząd wstąpi w posiadanie akcji nowej emisji do czasu wyprzedania ich. 4) Wykupione zostaną i wycofane z obiegu 6-procentowe bilety skarbowe. 5) Stworzona zostanie żelazna rezerwa skarbowa, zdeponowana w Banku Polskim w wysykości 75 miljonów złotych. 6) Pozostała część pożyczki w kwocie 135 miljonów zł. przeznaczona zostanie na cele kredytowe dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych.

W wykonaniu powyższego Bank Polski zwiększył stopniowo swój obieg o sumę 390 miljonów zł., otrzymując jednocześnie waluty z pożyczki (60 miljonów dolarów netto) na sumę 310 miljonów zł. zł.

Bilans handlowy Polski poprawia się
Znaczny wzrost eksportu w sierpniu. - Saldo ujemne bilansu handlowego za sierpień wydatnie zmniejszyło się

Jedną z poważniejszych trosk rządu jest obecnie przywrócenie aktywności naszemu bilansowi handlowemu. Jak wiadomo — bilans handlowy Polski od wiosny r. b. stał się biernym.

Miesiące jesienne powinny przynieść już zasadniczą zmianę charakteru naszego bilansu handlowego.

Narazie można stwierdzić, że już są pierwsze sygnały tej przyszłej zmiany. Mianowicie już bilans handlowy za sierpień poprawił się dla nas bardzo. Jak wynika z przeprowadzonych ostatnio obliczeń—bilans ten jest wprawdzie wciąż jeszcze ujemny, jednak wykazuje już bardzo znaczne zmniejszenie się salda ujemnego. Wynosi ono bowiem 9.260.000 złotych w złocie, podczas gdy saldo ujemne w miesiącu lipcu wynosiło 22 miljony zł. w złocie.

W miesiącu sierpniu — w porównaniu z lipcem—import zmniejszył się, eksport zaś poważnie się rozwinął.

Całkowita wartość przywozu za mies. sierpień wynosi 129 862,000 złotych w złocie (w lipcu 136,195,000 złotych w zł.). W sierpniu zmniejszył się dowóz: zbóż, skór surowych, wyrobów żelaznych, miedzi, niektórych maszyn, tkanin bawełnianych i wełny. Zwiększył się natomiast dowóz rud żelaznych, żelastwa (szmelcu), skór wyprawionych, materjałów budowlanych, kauczuku, opon samochodowych, nawozów sztucznych, garbników, maszyn włókienniczych, bawełny, przędzy wełnianej, tłuszczów jadalnych i techniczuych, kawy, herbaty, śledzi i tytuniu.

Całkowita wartość eksportu — mimo, iż mies. sierpień należy zawsze do grupy miesięcy słabszych w wywozie — wzrosła do 120.600.000 zł. w złocie (w lipcu 113,9 milj. zł. w zł.). W porównaniu z lipcem zmniejszył się wywóz: mięsa, masła, cukru, trzody chlewnej, drzewa nieobrobionego, przędzy bawełnianej i tkaniny wełnianych. Wybitny rozwój natomiast wykazuje wywóz: tkanin bawełnianych, cynku, niektórych nawozów sztucznych, węgla, produktów naftowych.

—o—

Demonstracja w Sorbonie
Protest przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego w obliczu legji amerykańskiej

PARYŻ, 19 września. (ATE.) — Uroczystości otwarcia kongresu legji amerykańskiej zakłócone zostały przez dwie interwencje obrońców Sacco i Vanzetti'ego.

W reprezentacyjnej sali Sorbonny, gdzie zgromadzili się wysocy dygnitarze na czele z prezydentem republiki Doumerguem, premjerem Poincarem i przewodniczącymi izb deputowanych i senatu, zjawił się w przebraniu sekretarz komitetu obrony Sacco i Vanzetti'ego, wszedł na trybunę i wniósł gromki okrzyk na cześć skazańców. Policja natychmiast ujęła niezwykłego mówcę i przeprowadziła go do komisarjatu.

Komuniści urządzili wielką demonstrację przeciwko rządowi St. Zjednoczonych. Kilkutysięczny tłum wyruszył w stronę Paryża, jednakże kordon policji zatrzymał demonstrantów.

Smiercią Izadory Duncan
zginął burmistrz Raciborza

BERLIN, 19 września. — Burmistrz miasta Raciborza na Śląsku niemieckim, Ellend, kierując samochodem usiłował odpędzić muchę od oka. Stracił przytem panowanie nad kierownicą, skutkiem czego samochód przewrócił się.

Wszyscy towarzysze Ellendta wyszli z katastrofy z nieznacznemi potłuczeniami, natomiast długi łańcuch od zegarka burmistrza owinął mu się koło szyi i udusił go, zanim zdołano przyjść z pomocą.

Zapisujcie się na członków L. [illegible] P. P.

Klęska Hindenburga pod Tannenbergem
Ujemną ocenę wystąpienia prezydenta Rzeszy przynosi prasa niemiecka i zagraniczna

BERLIN, 19 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego") — „Montagspost" pisze: Hindenburg powtórzył wczoraj tylko to, co już

Prez. Hindenburg

dwukrotnie Niemcy komunikowały rządom zagranicznym, ponosząc każdorazowo dyplomatyczne fiasco.

Powstaje pytanie, czy było właściwem eksponować reprezentanta narodu w momencie nieodpowiednim.

Pismo wskazuje na odpowiedzialność rządu Rzeszy za wczorajsze enuncjacje polityczne prezydenta Rzeszy.

PARYŻ, 19 września. — Pierwsza zagraniczna ocena wczorajszej mowy Hindenburga z okazji poświęcenia pomnika w Tannenbergu na cześć zwycięstwa nad rosjanami w roku 1914 — jest wybitnie ujemna.

„Petit Parisien" stwierdza, że mowa prezydenta Rzeszy dowodzi, iż Niemcy zdecydowane są dążyć do rewizji traktatu wersalskiego, którego podstawą jest stwierdzenie winy Niemiec za wybuch wojny.

— Zaznaczyć należy — kończy dziennik — że niedzielne oświadczenie Hindenburga nie przyczyni się do poparcia polityki, opierającej się na układach lokarneńskich.

W hołdzie powieszonym, rozstrzelanym i zesłanym
bojownikom o wolność Polski i prawa ludu
(Z powodu dwudziestolecia nastania rządów groźnego satrapy, łódzkiego generała Kaznakowa, krwawego pogromcy robotników)

Gdy się cofniemy do niedawnych stosunkowo czasów, do tak zwanej epoki wiosennej w dziejach narodów, podległych carom rosyjskim, przychodzi nam do głowy: czy my nie śnimy , czy nie bajki czytamy? Takiem nieprawdopodobieństwem, takiem potwornem i głupiem było życie nasze lat temu wszystkiego 20, 18, 16. Zgraje obżartuchów i nierządników, wzmocnione przez różnych oszustów, złodziei i wszelakich rycerzy przemysłu, szczuły jedną gromadę niewolników na drugą i żyły, jako pasorzyty, na gnoju społecznego rozkładu. I ziemia, taka wielka i piękna, była ciasna dla ludzi, jak więzienie, i duszna, jak sklepienie.

I o dziwo! Śród tych pokornych, tchórzliwych i pełzających niewolników nagle podnosili głowy niecierpliwi, dumni ludzie, bohaterowie o płomiennych duszach; szli oni po ulicy i wielkim głosem wołali: niech żyje wolność! I w tym okropnym krwawym czasie, gdy żadne prywatne mieszkanie nie było pewnem schronieniem, gdy gwałt, znęcanie się i zbrodnia były po królewsku nagradzane, ci ludzie w swym świętym obłędzie krzyczeli: precz z tyranami! I oni zraszali swą gorącą świętą krwią płyty trotuarów. Oni dostawali obłędu w kamiennych kazamatach. Oni umierali na szubienicach i pod rozstrzałem. Oni wyrzekali się dobrowolnie wszystkich radości życia, prócz jednej radości — umrzeć za wolność Polski! Kto z tych bohaterskich młodzieńców uniknął śmierci, a była to przeważnie młodzież w wieku lat 18, 20, najwyżej 25, setkami i tysiącami szli do zimnych krain Syberji Zasłużonych tych synów ojczyzny mamy w Łodzi niespełna trzystu; wielu bardzo wielu poginęło w tajgach i tundrach Sybiru

Męczeństwo b. więźniów politycznych

Azaliż dzisiaj ktokolwiek zdaje sobie sprawę, a czasy to takie niedawne, jak znęcano się nad więźniami politycznymi? Najgroźniejszy okres — okres przed badaniem i w toku śledztwa. Uwięzieni znoszą męki czekania, raz stojąc, to znów leżąc na twardych ławach, stłoczeni w korytarzach, lub na schodach. Oddychać są zmusze ni powietrzem kloak, znosić fetor kubłów wspólnych, sypiać w chlewach lub pakach, podobnych do trumien, na słomie, w której roi się od robactwa, przy akompaniamencie pisku szczurów, biegających wśród ciemności. Mieszkają wspólnie ze złodziejami, mordercami, fałszerzami, jedzą przy tym samym, co oni stole tę samą zupę, w której pływają kawałki zgniłego tłuszczu. Na drugie danie jarzyny, wyglądające, jakby je wygrzebano ze śmietnika. Czasem noce przepędzają w wąskich salach, sklepionych, jak piwnica. Ze ścian kamiennych ścieka lodowata wilgoć na łóżka. Ledwo oczy nakryją się powiekami, nagle rozlega się zgrzyt gwałtownie otwieranych zamków i zasów, wszyscy zrywają się na równe nogi i półsennym ukazują się na tle ciemni czarne postacie kluczników. Wzywają ich do śledztwa, denerwują, nie dając ni chwili spoczynku. W śledztwach politycznych stosowano najstraszniejszą torturę z czasów inkwizycyjnych — „tormentum insomni" — torturę bezsenności: kowasz ze znużenia i fizycznego wyczerpania modlisz się o błogosławiony sen, czujesz, iż ta upragniona chwila już się zbliża, zapadasz nareszcie w chwilowy niebyt, aż tu nagle chwytają cię za ręce i krzyczą ci, nawpół nieprzytomnemu, prosto w uszy: „Wstawaj, wołają cię na badanie!"

Człowiek przywyka do wszystkiego, groza sama może stać się monotonną. Więzień za życia zamurowany. Mija dzień, drugi, snuje się szereg dni, tydzień, przybywa jeden tydzień po drugim, czas wyciąga się w lata. Stanęło życie, co trwa w bezruchu. Los znany naprzód, życie, to jest to, co zeń pozostało, unormowane przez urzędnika, który śmiało i bezkarnie może krzyczeć w uszy więźniowi: „Jam twój bóg i car".

Określono, ile metrów przestrzeni będzie więzień zajmował, o których godzinach będzie jadł, w jakich chwilach w nocy zrywać się będzie z pościeli na szczęk klucza i kroki kluczników, ile powietrza może nabrać w piersi i jak daleko sięgnąć wzrokiem.

Więzień odbywa karę w strasznej katordze tobolskiej; gdy uczyni odkrycie, że powietrzem celi oddychać trudno i za mało w niej miejsca dla ruchu, tęsknota za wichrami i bezkresną przestrzenią owłada duszą, poczyna się okres walki. Gorączkowe wypieki zjawiają się na twarzy więźnia, w gardle czuje on skurcz ustawiczny, a spazmatyczne kontrakcje są tak silne, że budzą ze snu. Skazaniec zrywa się z krzykiem, zdaje mu się, że się dusi, ręce i nogi ma rozpalone, a w całem ciele czuje strzykanie i jakby kłucie tysięcy szpilek. Próbuje się bronić, nie chce dać się opanować złemu, więc zaczyna biegać od ściany do ściany, potrącając to stół, to krzesło, ociera się o mur, chwyta rękami i szarpie kratę. Bunt, choroba, obłęd — oto etapy na owej smutnej drodze życia, którą współumarły, obrabowany z nadziei skazaniec wlec się musi aż do śmierci.

Regulamin celkowy zabrania więźniom mówić, nawet do dozorców odzywać im się nie wolno, zerwane są wszelkie stosunki ze światem zewnętrznym, wszystkie listy muszą być przeglądane przez naczelnika, i w listach tych nie wolno wspominać o represjach, a tembardziej skarżyć się na prześladowania zarządu więziennego. Bez pozwolenia żadnej książki mieć nie wolno, nic, coby odwrócić mogło myśl od przerażającej rzeczywistości, coby nieszczęsnego więźnia, wykluczonego ze zbiorowiska ludzkiego, z tem zbiorowiskiem na nowo złączyć mogło. Ni kropli wina, czy wódki dla rozgrzania się, pobudzenia słabnącej energji. Za każdy z tych zabronionych artykułów, za najlżejsze przekroczenie, zaraz: ciemnica, łańcuchy, a nieraz i chłosta. Regulamin taki oczywiście obliczony jest świadomie na wywołanie rozpaczy, apatji, choroby i obłędu

U ludzi, w sile wieku będących, zmuszonych żyć w powyżej opisanych warunkach bez ruchu, słowa, możności zadowolenia najelementarniejszych potrzeb, wytworzyć się musi ostry stan patologiczny. Toteż jedni zapadają na choroby, znajdują się w stanie ciągłego podniecenia, inni, przeciwnie, zapadają w bezruch. Liczni więźniowie popełnili samobójstwo, inni dostali pomieszania zmysłów, wielu zmarło w lazarecie więziennym. Ale u niektórych odporność była wielka, energja pomimo wszystkie znęcania się nad nimi bynajmniej ich nie opuściła. Żywy przykład mamy na tych bojownikach o wolność Polski i prawa ludu, którzy szczęśliwie powrócili do ojczyzny i dzisiaj w ciszy i skupieniu rozważają swe przeżycia, które oby były drogowskazem dla przyszłych pokoleń i wskazówką, że nie wszystko polega na robieniu pieniędzy, że są wzniosłe cele, dla których warto poświęcić największy skarb, jaki człowiek posiada — własne swe życie

Piotr Kon.

Wojna 7 miu generałów

Na powyższej mapie (w wydaniu angielskiem) widzimy układ sił zbrojnych wszystkich siedmiu ugrupowań wojenno - politycznych w Chinach oraz terytorja, znajdujące się pod panowaniem poszczególnych rządów.

Chiny północno - wschodnie, ograniczone na mapie czarną linją i oznaczone cyfrą 1, leżą w strefie działań marszałka Czang- Tso-Lina. Na południowym wschodzie (2) panuje rząd nankiński, w Chinach środkowych — rząd uchański (3). Małe terytorjum, leżące między prowincją nankińską a Uchanem, zajęte jest przez dwa korpusy rewolucyjne, które oderwały się od armji uchańskiej i znajdują się pod kierownictwem komunistów (4). Częścią Chin północnych, oznaczoną cyfrą 5, rządzi generał Fyn-Juj-Sen, zbliżony do rządu pekińskiego. Nieograniczonym panem okręgu Szan-Si (6) jest generał Yen-Tsi-Szan. Terytorja, leżące na zachód od Hankau, oznaczone na mapie naszej liczbą 7, zajęte są przez resztki wojsk głośnego generała U-Pej-Fu.

„Artykuły pierwszej potrzeby"

„Raboczaja Gazieta", wydawana w Moskwie, ogłasza wyniki ankiety, przeprowdzonej w przemysłowej osadzie Priesnowo, a dotyczącej sposobu życia robotnic. Z otrzymanych 563 odpowiedzi bezpośrednio wynika, że obywatelki sowieckiej Rosji mają w praktyce niezwykle oryginalne pojęcia o tem, co stanowi w życiu artykuły pierwszej potrzeby. Dowiadujemy się, że 17 proc. zarobku wydają one na napoje alkoholowe, a 20 proc. na stroje. O hygjenie ciała też słabe mają pojęcie, gdyż 88 pr. robotnic pudruje się codziennie, myje się natomiast zaledwie 11 proc. Zarządzający współdzielczym sklepem lokalnym wyjaśnił, że puder, pomadka do warg i tania woda kolońska są towarami, których sprzedaje się najwięcej.

Art. skrzypaczka
Halina Semel
MARKOWICZOWA
udziela lekcji
gry skrzypcowej.
Zgłoszenia: Cegielniana 6, m. 8 od 3—6 po poł. 7059—3

„Luna"

„Kochaj mnie, a świat będzie moim" z Mary Philbin, Betty Compson i Normanem Kerry

„Luna" wystąpiła z nową premjerą.

„Kochaj mnie, a świat będzie moim" jest bardzo milutką powieścią z życia przedwojennego Wiednia. Reżyser E. A. Dupont, chcąc spotęgować złudzenie realności, kazał na terenie Hollywood zbudować najbardziej znany zakątek Wiednia z wieżą katedry św. Stefana, kawałek Prateru i na tym terenie główną część akcji skoncentrował, a że gra artystów była utrzymaną na wysokim poziomie więc wzruszają widzów dole i niedole sierotki Loni, która dopiero w momencie wyruszenia pociągu na front ma możność związania swych losów z porucznikiem von Aichingerem.

Jeżeli reżyserowi chodziło o podanie w lekkiej formie niefrasobliwości życia pewnego środowiska w Wiedniu, cel swój w zupełności osiągnął i film „Kochaj mnie, a świat będzie moim" przyjęliśmy tak serdecznie, jak przed wojna przyjmowaliśmy wszystkie operetki, które nosiły firmę „Made in Vienna".

„Dziewczę z karuzeli" przemawiała swoją grą do serca widzów zaś Norman Kerry, jako „piękny Poldek" w zupełności nas przekonał o swej prawdziwej miłości dla miss Philbin. A jednak najbardziej „życiową" była Betty Compson w roli płochej, lecz o złotem sercu Mizzi.

Na scenie dalsze gościnne występy świetnej pary tanecznej Feliksa i Niny Parnellów, którzy na każdym seansie zbierają żniwo oklasków. Program zupełnie zmieniony.

Orkiestra na wysokości zadania.

Wyższe kursy nauczycielskie

Jak podawaliśmy, związek P. N. S. P. „Ognisko - Łódź" otwiera „Wyższe kursy nauczycielskie". Zależnie od ilości zgłoszeń, będą uruchomione poszczególne grupy. Zapisy przyjmuje sekretarjat związku, ul. Andrzeja 4, począwszy od czwartku, dnia 22 do 30 b. miesiąca, w godzinach od 6 — 8.

— Wyobraź sobie, że list do Władka włożyłam do koperty, adresowanej do Janka.

— A co zrobisz, jeśli dowie się o tem Alfred?

„Świat kobiecy"

Ukazał się nr. 17 i 18.

Nr. 17 zawiera wielki zbiór modeli z krojami na sezon jesienny i zimowy.

Urozmaicona treść nr. 18 „Świata Kobiecego" przedstawia się następująco: Helena Filochowska: O polskiej kobiecie i „Człowieku z wilkiem"; Malibran: Polskie artystki w Paryżu; K. Alberti: Na małem miasteczku, poezje; L. Szczepańska: Teatr „Reduta" Juljana Osterwy; M. Niklewiczowa: Morze i dziewczyna; Z. Kramsztyk: Nowoczesne dążenia do wyglądu estetycznego; Efeb: Parafina na usługach modnej sylwetki. Artykuły pedagogiczne: Przedszkole; Komplet i kolonja w Zaborzu. Przegląd książek. To i owo. Liczne artykuły o modzie: H. Wolskiej z ostatnich kolekcji. Korespondencje warszawskie Reny: Kapelusze jesienne; Strusie pióra; Wyścigi. Oryginalne paryskie modele. Wyjątkowo piękne roboty ręczne wraz z tablicą wzorów. Początek kursu trykotarstwa. Praktyczny kącik. Dobra Gospodyni i t. d. Okładka proj. Koźmiński (Paryż).

Skład na Łódź w księgarni „Czytaj", ul. Narutowicza 2.

Rozgrom endecji na terenie Łodzi

Nikt nie chce pójść do wyborów razem ze znienawidzonym bankrutem

Niecałe trzy tygodnie dzielą nas od terminu wyborów do rady miejskiej w Łodzi. Wynik wyborów budzi powszechne zaciekawienie, tembardziej, że nigdy jeszcze nie panowała pod tym względem taka niepewność. Oblicze polityczne przedwyborcze Łodzi jest sfinksem którego zagadkę rozwiążą dopiero wybory.

Nie mamy też zamiaru bawić się w przepowiednie co do wyniku wyborów; chcemy jednak uwypuklić kilka momentów, które już dzisiaj bardzo wyraźnie się zarysowują i na uwypuklenie zasługują, chociażby z tego względu, że my w Łodzi będziemy świadkami zjawisk, które dotychczas nigdzie tak wyraźnie nie wystąpiły.

Mamy na myśli proces przemian politycznych w klasie mieszczańskiej w sferach t. zw. burżuazji miejskiej, która do niedawna stanowiła sferę wpływów endecji i jedno z najsilniejszych oparć jej polityki. Walkę z wpływami endecji w mieszczaństwie usiłowała podjąć na terenie Warszawy t. zw. sanacja. Osiągnęła nawet sukces stało się jednak w czasie wyborów warszawskich widoczne, że sanacja w rzeczywistości sama nie wie, czego chce. Werbując bowiem w sferach mieszczańskich przy pomocy haseł uzdrowienia gospodarki miejskiej i dostosowywując w tym celu te swoje hasła do pojęć, jakie mieszczaństwo ma o gospodarce samorządowej, równocześnie na innych frontach a w szczególności na froncie robotniczym sanacja operowała demagogją. Nic też dziwnego, że po pierwszym sukcesie warszawskim sanacja dalszymi sukcesami już się pochwalić nie może. Mieszczaństwo straciło do niej zaufanie, a sfery robotnicze go nie nabrały.

To też zdawało się do niedawna, że w Łodzi pod tym względem nie wiele się zmieni. Przewidywano z góry, że dojdzie i u nas do utworzenia jakiegoś „Kopsa", który pozbiera głosy mieszczańskie, na które sanacja liczyć nie mogła.

Większych przesunięć spodziewano się tylko w sferze robotniczej, gdzie nastąpił wyraźny zwrot na korzyść socjalistów.

Nieoczekiwanie jednak sytuacja zmieniła się gruntownie. Dziś już z całą stanowczością stwierdzić można, że do utworzenia „Kopsa" w Łodzi nie dojdzie i że będziemy świadkami bardzo dotkliwej porażki endecji na łódzkim gruncie, a może nawet zupełnego jej rozgromienia.

Jednym z objawów tej sprawiedliwej zresztą, zasłużonej klęski są ugrupowania rzemieślnicze, które wyłoniły samodzielny komitet wyborczy „Resursy".

Drobni właściciele warsztatów rzemieślniczych, zahukani formułką „Bóg i Ojczyzna" nigdy nie myśleli o zorganizowaniu się do samodzielnych wystąpień w obronie szerzej pojętych interesów gospodarczych swego środowiska. Cała ich działalność w tym względzie ograniczała się zawsze tylko do procesowania się z izbą skarbową i z wydziałem podatkowym magistratu o wymiar podatków, do zabiegów o reprezentację w komisjach szacunkowych; pozatem reprezentację polityczną pozostawiano endecji. Patronat endecji doprowadził mieszczaństwo do ruiny. Zmuszona kaptować sobie zwolenników także i w innych sferach, endecja najłatwiej poświęcała interesy mieszczaństwa, zwłaszcza, gdy za zdradę tych interesów można było zdobyć przy podziale kluczowym kilka dobrych stanowisk i posad dla menerów politycznych.

Oto przyczyny, które zrodziły myśl wysunięcia przy nadchodzących wyborach listy mieszczańskiej, z którą nawiązał kontakt przemysł i zanosi się na połączenie się z nią własności nieruchomej.

Zrozumiała jest nienawiść, z jaką odnosi się sztab endecji do tej listy, która pozbawiła go mas, rozporządzających głosami. Zrozumiałym jest fakt zakonspirowania się endecji pod nazwą „Polskiego wyborczego komitetu gospodarczego" — może zakapturzone imię zmyli jakiegoś wyborcę.

Klęskę endecji przewiduje, wobec takiego stanu rzeczy, także najwierniejsza jej sojuszniczka — chadecja — i nie chce brać w niej udziału. Dzisiaj już wiadomem jest, że do zjednoczenia listy endeckiego komitetu gospodarczego z listą chadecji nie pójdzie. Chadecja miała poważną nadzieję, że uda się jej połączyć swoją listę z listą „Resursy" i to głównie zadecydowało o separacji dawnych wspólników „ósemki". Że „Resursa" z endecją współdziałać nie będzie, było widoczne zaraz na początku — przypuszczano jednak, że może zechce współdziałać z chadecją. Ale i ta nadzieja prysła.

W radzie miejskiej, która zakończyła swój żywot, dawna „ósemka", t. j. endecja i chadecja, posiadała 24 mandaty. Odliczając 3 do 4 mandatów, jako zdobyte głosami robotników chadeckich, pozostaje 20 mandatów, które endecja zdobyła na mieszczaństwie. To się już nie powtórzy, bo to był zbyt oczywisty nonsens, to była zbyt samobójcza polityka mieszczaństwa.

Endecja, która nawet pod swoją maską „Gospodarczego komitetu" została sama, gdyż dotychczas ani jedna grupa nie zadeklarowała swego współdziałania z nią, będzie na terenie Łodzi tem, czem być powinna: reprezentacją grupki szowinistów i żydożerców, grupki tak słabej, że nawet ekspozytury „Rozwoju" utrzymać w Łodzi nie mogła i dopuściła do bankructwa tej „placówki" i to bardzo niesławnego bankructwa". Na miejsce w radzie miejskiej grupka ta w Łodzi liczyć nie może.

Rozpaczliwe nawoływania endeckie „razem" przypominają ... no sygnał S. O. S. tonących. Tak jest — endecja w Łodzi tonie i ani śladu po niej nie zostanie.

(—)

Jutro ostatni termin

wnoszenia reklamacji przez wyborców

Jeszcze tylko dziś i jutro w lokalach obwodowych komisji wyborczych wyłożone będą listy wyborców do rady miejskiej miasta Łodzi.

Główna komisja wyborcza zwraca się do mieszkańców Łodzi z wezwaniem, by w ciągu tych 2 dni sprawdzali, czy są umieszczeni na listach wyborczych, względnie czy nie umieszczono na tych listach osób nieuprawnionych do głosowania. Zaznaczyć należy, że po upływie wspomnianego terminu reklamacje bezwzględnie przyjmowane nie będą.

Lokal wyborczy, do którego należy dana nieruchomość uwidoczniony jest na nalepionej na bramie domu kartce, względnie na rozlepionych po mieście dużych i przejrzyście ułożonych afiszach głównej komisji wyborczej.

Czołowi kandydaci na wiecu Chadecji.

W dniu wczorajszym w sali domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbył się wiec chrześcijańskiej demokracji.

Na wiecu przemawiali: wiceprezydent Groszkowski, Kulamowicz, Adamski, Cyrański i in. (u)

Pos. Chądzyński powie co ma robić endecja.

W dniu dzisiejszym w sali majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74 odbędzie się odczyt towarzystwa „Rozwój", na którem przemawiać będzie poseł Chądzyński. Prelegent będzie omawiał sprawę wyborów do rady miejskiej i udziału w nich zw. L. N.

Na kogo głosuje nauczycielstwo szkół powszechnych

Wobec różnych wiadomości ukazywanych w prasie zarząd związku P. N. Sz. P. podaje, iż wszelkie pogłoski o utworzeniu się rozmaitych partji w łonie zw. a mianowicie: P.P.S, N.P.R-lewicy i Naprawy, są nieprawdziwe. Związek nadal stoi na stanowisku zajętem przed dwoma tygodniami: t. zn. nie łączy się z żadną partją polityczną, apelując równocześnie do swoich członków aby głosowali w imię haseł demokratycznych. W myśl tego, utworzył się komitet wyborczy działający nie w imieniu związku, a grupujący w sobie nauczycielstwo szkół powszechnych, które oświadczyło się za PPS.

Rzemieślnicy żydowscy wystąpią z własną listą

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie członków centralnego klubu rzemieślników żydów w Łodzi, grupującego w sobie wszystkie zawody rzemieślnicze na terenie naszego miasta.

Na posiedzeniu omawiano obszernie sprawę akcesu do wyborczego bloku gospodarczego. Po długiej dyskusji postanowiono ostatecznie nie łączyć się z blokiem gospodarczym, lecz wystąpić podczas wyborów z własną listą. W tym celu utworzony został komitet wyborczy klubu rzemieślników do którego zgłosił już swe przystąpienie związek drobnych kupców i przemysłowców. (i)

Współdzielnia remontu domów

Konferencja u komisarza rządu p. Iżyckiego

Min. spraw wewn. Składkowski wydał ostatnio zarządzenie władzom administracyjnym w sprawie bezwzględnego doprowadzenia do porządku i odpowiedniego stanu sanitarno - hygjenicznego w posesji w terminie do 1 października.

W związku z tem zarządzeniem władze administracyjne rozpoczęły na terenie Łodzi energiczną akcję w sprawie jaknajszybszej realizacji remontu domów oraz utrzymymania czystości we wszystkich ubikacjach. W celu zapoznania się z postulatami osób zainteresowanych oraz przedstawienia szeregu projektów — komisarz rządu na m. Łódź p. Iżycki w porozumieniu z urzędem wojewódzkim zwołał specjalną konferencję. Na konferencję tę przybyli reprezentanci urzędu wojewódzk., komisarjatu rządu, komendy policji oraz przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi.

W dyskusji omawiano dotychczasowe wyniki władz administracyjnych w kierunku jaknajszybszego doprowadzenia do odpowiedniego wyglądu estetycznego i hygjenicznego miasta, w której to akcji współudziałanie najszerszych rzesz społeczeństwa we własnym ich interesie jest niezbędne. Wobec trudności jakie wyłaniają się dla niektórych właścicieli domów przy remoncie z uwagi na brak dostatecznych środków, zwłaszcza mniejszych domów, na kresach miasta, zamieszkałych przez uboższą ludność ministerstwo spraw wewnętrznych wysunęło projekt stworzenia specjalnej współdzielni, której zadaniem byłoby finansowanie tej akcji remontowej.

Przedstawiciele właścicieli nieruchomości w dyskusji nad tym donosłym projektem wysunęli szereg postulatów, wskazując na Warszawę, gdzie komitet rozbudowy miasta energicznie współdziałał przy remoncie domów z komisarjatem rządu, a akcja udzielania specjalnych kredytów na ten cel dała bardzo dodatnie wyniki. Z drugiej strony nieremontowanie domów w Łodzi przyczynia się do ich niszczenia, a jeżeli zważyć na b. słaby ruch budowlany, to stwierdzić należy, że corocznie ubywa w ten sposób parę procent izb mieszkalnych.

W tych warunkach tylko takie postawienie sprawy umożliwi realizację w oznaczonym terminie wszystkich zarządzeń min. Składkowskiego. W przeciwnym razie będzie to niemożliwe i najenergiczniejsza nawet akcja władz administracyjnych nie pomoże wobec braku funduszów. W wyniku dyskusji postanowiono podjąć starania w sprawie uzyskania rządowych kredytów oraz zwołania dalszych konferencji w urzędzie wojewódzkim. (e)

LUNA

Dziś i dni następnych czarują niezrównaną grą

Mary Philbin

Betty Compson, Norman Kerry

w przebajecznym filmie życiowo-erotycznym p. t.:

Kochaj mnie, a świat bedzie moim..

Ponadto: Ponadto:

NINA i FELIKS

Parnellowie

odtańczą:

„Mazurek" Wieniawskiego. „Matlot" Saens Sevus

Lekarz-dentysta

Tadeusz Babad

Nawrot 1a. Tel. 25-22

Wiadomości bieżące

Wystawa prób i wzorów w Helenowie.

Z powodu niepogody jaka panowała w niedzielę, zwiedzający dążyli bezpośrednio do pawilonów krytych. Obszerne sale wystawowe mogą pomieścić kilka tysięcy osób, deszcz więc nie powinien odstraszać od zwiedzania tej ciekawej wystawy. W głównej sali przygrywa orkiestra Namysłowskiego, tak mile słuchana przez łodzian.

Powszechne zainteresowanie wzbudzają zbiory dydaktyczne firmy Kados, pomieszczone na scenie. Znajdują się tam zbiory technologiczne oraz obrazy z działu hygjeny.

Od dzisiaj zaczyna się wyświetlanie przezroczy i filmów dydaktycznych.

Na pierwszym piętrze znajdują się interesujące gabloty 250 firm różnych branż przemysłowych, przyjmujących stały udział w objeździe po kraju wystawy ruchomej.

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym winni stawić się do rejestracji w lokalu, przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie II komisarjatu policji państwowej o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N.

Jutro winni stawić się przed komisją zamieszkali w obrębie II komisarjatu pol. państwowej o nazwiskach na litery O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż, oraz zamieszkali w obrębie 8 kom. pol. na litery A, B, C, D, E, F, G. (b)

Ku przestrodze

Wystrzegać się natarczywych agentów

Od pewnego czasu zjawili się w naszem mieście agenci, którzy energicznie kolportują książkę „Nowe lecznictwo przyrodne" Bilza. Dzieło to napisane jest jakimś niesłychanym żargonem, w niczem nie przypominającym języka polskiego, ma przytem bardzo względną wartość naukową, a agenci są tak natarczywi, że za niebaczne wyrażenie, że może ktoś kupi, wytaczają proces, chcąc tą drogą zmusić do kupienia książki. Należy ostrzec przed tymi niepowołanymi agentami.

Pożar szopy

z węglem i drzewem

W dniu wczorajszym od spalonej słomy z sienników na podwórzu przy ulicy Rzecznej 5 zapaliła się szopa z węglem i drzewem. Wobec łatwopalności materjału ogień rozszerzał się szybko, zagrażając drewnianemu domostwu.

Początkowo lokatorzy usiłowali ugasić pożar własnemi siłami, gdy jednak okazały się one niewystarczające zawezwano I oddział straży ogniowej, który po półgodzinnej akcji ratowniczej pożar ugasił. Szopa spłonęła doszczętnie. (r)

Prostytucja

W czwartek, dnia 22 września o godzinie 8.15 wiecz. w sali filharmonji wygłosi odczyt na powyższy temat znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o kobiecie kapłance - matce - prostytutce, o prostytucji politycznej - duchowej, o prostytucji jako obrządku religijnym, o przyczynach skłaniających do prostytucji, o prostytucji gościnnej, o wolnej miłości i t. d.

Odczyt ze względu na osobę prelegenta i temat, jaki będzie omawiany, budzi wielkie zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa filharmonji, biuro „Promień", Piotrkowska 81 i księgarnia „Książka" Zielona 11 w cenie od 50 groszy do zł. 1.50.

Licznik telefoniczny jest martwym automatem

Dyrektor Ulejski wyjaśnia zarzuty abonentów sieci telefonicznej

Przed kilku dniami otrzymaliśmy od dr. Schweiga poniżej zamieszczony list, w którym to dr. Schweig stawia cały szereg zarzutów stacji telefonicznej w Łodzi w związku z wywiadem, zamieszczonym w naszem piśmie.

List do Redakcji dr. Schweiga:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem w dzisiejszym „Głosie Polskim" o funkcjonowaniu liczników w łódzkiej centrali telefonów, pragnę zwrócić uwagę na następujące fakty:

Licznik rejestruje rozmowę natychmiast po uskutecznieniu połączenia, bez względu na to, czy wołany abonent się zgłasza. Otóż bardzo często (u mnie wielokrotnie codzień) sygnał dawany przy połączeniu jest tak słaby, że wołany abonent siedzący tuż przy aparacie go nie usłyszy (a cóż dopiero w drugim pokoju), co najwyżej wydaje mu się tylko, że coś w telefonie się ruszyło. Tak więc z winy telefonistek dużo rozmów nie dochodzi do skutku, a licznik „sprawnie funkcjonujący" sowicie za nie liczy.

Często natomiast po skończeniu rozmowy i zawieszeniu słuchawki odzywa się silny sygnał. Dochodzi się zatem znów do aparatu, lecz nikt się nie odzywa. Niewiadomo, czemu przypisać ten sygnał i czy wtedy licznik „sprawnie funkcjonujący" znów nie rejestruje rozmowę.

Nadmienić należy, że mylne połączenia, które bezpośrednio po wprowadzeniu liczników ustały, obecnie często mają miejsce i bardzo obciążają kontyngent rozmów.

O ile więc sprawa liczników chwilowo ucichła, to niezawodnie po otrzymaniu najbliższego rachunku znów stanie się głośną, gdy mimo zapewnień zarządu każdy z abonentów się dowie o przekroczeniu znacznem ryczałtu. Nie zadowolenie będzie tem słuszniejsze, że w poważnej ilości wypadków wina leży nie tylko w systemie liczników, lecz także w sposobie taryfowania, w niedokładnem funkcjonowaniu obsługi i w braku kontroli licznika przez samego abonenta, tembardziej, że za telefoniczne zażalenie np. na mylne połączenie i t. p. „sprawnie funkcjonujący" licznik również rejestruje rozmowę na koszt abonenta.

Z wyrazami szacunku

Dr. Schweig.

Chcąc wyjaśnić poruszone przez dr. Schweiga zarzuty, zwróciliśmy się do zarządu telefonów z prośbą o fachowe ich oświetlenie.

Dyrektor Ulejski w ten sposób odpowiedział na zarzuty dr. Schweiga

— Istotnie, licznik rejestruje każdą rozmowę po uskutecznieniu połączenia, bez względu na to, czy żądany numer abonenta odpowie, czy też nie. Telefonowanie do pustego lokalu odbywa się więc na ryzyko abonenta, a nie na ryzyko centrali telefonicznej, tak samo, jak wyjazd dorożką do interesanta odbywa się na ryzyko jadącego i nikomu nie przyszłoby na myśl nie zapłacić dorożkażowi za kurs, w razie nie zastania interesanta w domu. Zresztą jeżeli przy telefonowaniu nie zgłasza się żądana osoba, lub wogóle jeśli nikt się nie zgłasza, to jednak połączenie przez centralę zostało wykonane w całości i praca jej winna być opłaconą.

Co się zaś tyczy sygnałów, to rzeczą jest zupełnie niemożliwą, by telefonistka mogła dowolnie dawać zupełnie słabe sygnały, względnie bardzo silne.

Dzwonek działa zapomocą prądu, a że siła napięcia jego jest dla wszystkich abonentów jednakowa, więc upada myśl, że z winy telefonistki wiele rozmów nie dochodzi do skutku. Sygnał, dany przez telefonistkę jest zawsze jednakowo silny.

Natomiast jest rzeczą zupełnie jasną, że dzwonek przy aparacie p. doktora Schweiga jest uszkodzony. Wobec tego powinien on zareklamować w biurze naprawy, a defekt zostanie natychmiast usunięty.

Dr. Schweig również nadmienia w swym liście, że często, po skończeniu rozmowy i zawieszeniu słuchawki, odzywa się sygnał, lecz po dojściu do aparatu nikt się nie odzywa.

Zdarzyć się to może, lecz tylko wtedy, gdy żądał połączenia abonent, który posiada własną stacyjkę. Po ukończeniu rozmowy sygnał ten jest znakiem, dla telefonistki stacyjki abonenta, by rozłączyła linję. Mylne jest jednak zupełnie przypuszczenie, że licznik wtedy działa. Wogóle mam wrażenie, że pan doktór sądzi iż przy dzwonieniu do niego, względnie z chwilą, kiedy podnosi słuchawkę, licznik działa. Tak jednak nie jest. Licznik działa dopiero wtedy, kiedy telefonistka nasza połączy i rozłączy po przeprowadzonej rozmowie abonenta. Licznik wtedy działa obciążając jedną rozmową abonenta, lecz tego, który żądał połączenia.

Co do mylnych połączeń, to nic mi o tem nie jest wiadome, by liczba ich wzrosła. Żadnych zażaleń telefonicznie, ani piśmiennie nie otrzymałem.

W końcu dr. Schweig zarzuca, że za telefoniczne zażalenia licznik również rozmowę wykazuje.

Muszę wyjaśnić, że system opłat licznikowych polega na taryfowaniu każdego wykonanego połączenia, bez uwzględnienia celu i treści rozmowy. Liczniki działają zupełnie samoczynnie i, jako rzeczy martwe, nie mogą być skonstruowane tak, aby nie liczyły wezwań dla pewnych celów. Gdyby nawet wprowadzić taką organizację, że telefonistka zapisywałaby specjalnie rozmowy, skierowane do pewnych instytucji przez poszczególnych abonentów, a potem rozmowy takie były odliczane od liczby rozmów wykazanych przez licznik danego abonenta, to cel zostałby osiągnięty; lecz organizacja taka kosztowałaby więcej, niżby abonenci mogli na tem zaoszczędzić i nie wpłynęłoby to bynajmniej na potanienie telefonu, lecz przeciwnie, na jego podrożenie, gdyż należałoby znacznie powiększyć personel. Prócz tego rozmowy musiałyby być podsłuchiwane, co jest również nie do pomyślenia.

Również przekroczenia znacznego kontyngentu nie będzie, gdyż zaledwie 15 proc. liczników wykazuje nadwyżkę. Pozostałe 85 procent abonentów conajwyżej wyczerpuje przewidziany kontyngent — zakończył dyr. Uleyski wyjaśnienia zarzutów p. dr. Schweiga.

Riv.

Szalapin

Najnowsza karykatura sowiecka znanego śpiewaka rosyjskiego, który, jak wiadomo, pozbawiony został niedawno tytułu sowieckiego „artysty ludowego".

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI Z. JANCZEWSKIEJ.

Znana chlubnie ze swej działalności stojąca na bardzo wysokim poziomie artystycznym szkoła plastyki i tańców rytmicznych Zenobji Janczewskiej rozpoczęła wykłady od 15 września. Program szkolny obejmuje plastykę, rytmikę, gimnastykę, kulturę ciała, technikę i tańce. Wykłady teoretyczne, historja tańca. Orkiestra perkusyjna dla dzieci i dorosłych. P. Janczewska po dłuższym pobycie w Wiedniu i zwiedzeniu szeregu szkół plastycznych, stosujących najnowsze metody nauczania, wprowadza w swojej szkole zmiany programu. Specjalnie opracowany rodzaj gimnastyki odtłuszczającej dla pań mężatek. Dzieci przyjmowane od 4 lat. Dla osób niezamożnych dalekoidące zniżki. Zapisy tymczasowo tylko przy ul. Wólczańskiej 63, m. 11, III p., front, codziennie od 3 do 4 i od 7 do 8 godz. wieczorem.

„W ostatnich chwilach życia"

magistrat uwzględni postulaty pracowników miejskich

Przed kilku dniami odbyła się w magistracie konferencja z przedstawicielami związków pracowników miejskich, którzy przedstawili szereg dezyderatów, związanych z podwyżką płac o 25 proc.

Na konferencji tej omawiano również szereg innych spraw uposażeniowych, które od dłuższego czasu wymagają załatwienia, a które ze względów natury formalnej i rzeczowej nie powinny być przekazane nowym władzom samorządowym.

Nad sprawami temi prowadzona jest obecnie wymiana zdań pomiędzy poszczególnymi wydziałami magistratu, które mają sprecyzować prezydjum magistratu swe opinje w tej sprawie. Decydujące posiedzenie magistratu odbędzie się dziś, przyczem magistrat szereg wysuniętych na ostatnich konferencjach pracowniczych postulatów załatwi przychylnie. (e)

—ooo—

TEATR i MUZYKA

Teatr u d'Annunzia

W tych dniach wśród oliwek i cyprysów w Vittoriale na stoku góry pod gołem niebem najwięksi aktorzy włoscy wystawili dramat d'Annunzia „Córeczka Jairisa". Bilet wejścia kosztował 1.000 lirów.

To uroczyste widowisko, o którem mówią całe Włochy, odbyło się 11 września, jako w 10-tą rocznicę zajęcia Rjeki przez poetę. Zostało ono zorganizowane przez rząd, otrzymało moralne i finansowe poparcie czynników najwyższych, a Mussolini przyjął godność protektora. Przygotowania trwały prawie rok. Cała karawana reżyserów, architektów, aktorów i person. technicznego przybyła z Medjolanu do Gardone. Domowy architekt d'Annunzia, a jednocześnie jego sekretarz prywatny, urządził scenę i widownię, odbiegające zasadniczo od zwykłych form. Kwestja zmiany dekoracji została rozwiązana w ten sposób, że akcja rozgrywa się na dwuch scenach, leżących naprzeciwko siebie: na jednej rozgrywał się pierwszy i trzeci, na drugiej — drugi akt.

W związku z tem publiczność musiała po każdym akcie odwracać, mechanicznie zresztą, krzesła. Kurtyny wogóle nie używano. Dekoracje 1 i 2 aktu stały już gotowe na początku przedstawienia, a tło 3 aktu ustawiono za plecami publiczności podczas odgrywania 2-go aktu.

Przedstawienie rozpoczęło się o godz. 4-ej pop. i czas był tak obliczony, aby prawdziwy zachód słońca mógł mieć zastosowanie, jako efekt sceniczny.

W 3 akcie, który rozgrywa się o zmierzchu, stokiem góry ruszyła procesja z pochodniami, której śpiewy znikały w oddali.

Publiczność, składająca się z arystokracji włoskiej, z księstwem Aosta i wieloma faszystowskimi dygnitarzami na czele, zgotowała poecie - komendantowi burzliwą owację.

Ralph.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro ostatnie dwa występy Juljusza Osterwy w przepysznie wystawionym dramacie Calderona - Słowackiego „Książe Niezłomny".

W czwartek drugie w sezonie przedstawienie po cenach popularnych (najtańszych).

Dana będzie komedja w 4 aktach „W rajskim ogrodzie".

TEATR POPULARNY.

Codziennie do piątku włącznie o godzinie 8.15 wieczorem ostatnie przedstawienia wesołej komedji w 3-ch aktach „Mąż z grzeczności" z Romanem Urbańskim w roli tytułowej. W nadchodzącą sobotę wchodzi na afisz przezabawna krotochwila p. t. „TEŚĆ" z pp. Zielińską, Bieleckim i Urbańskim w rolach głównych. Reżyseruje Roman Urbański.

TEATR „MIRAŻ".

Bieżący program „Mirażu" osiągnął rekord powodzenia, do czego się przyczynia dobór szlagierów skeczowych i wokalnych, jak również popisy świetnego imitatora zwierząt i doskonale podchwyconych scenek charakterystycznych.

Śpiewaczka p. Karska, Rej, Żarska, duet Melerwil i zawsze chętnie słuchani Żwirscy dają barwną wiązankę numerów solowych a komiczne skecze „W poczekalni dentysty", „Swatka" dopełniają doskonały program.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (fala 1111 mtr.) —

16,35—17,00. Odczyt p. t. „Z najnowszej literatury przyrodniczej" — wygł. prof. Adam Czartkowski.

17.15. Koncert popołudniowy.

18.50—19,15. Odczyt p. t. „Niedomagania w samochodzie i sposoby ich usuniecia" — wygł. mjr. Bolesław Wiszniowski.

19,30. Transmisja z Poznania.

KRAKÓW (422 m.) —

19,00—19,25. Odczyt p. t. „Ideologja dzisiejszej młodzieży akademickiej" — wygł. p. Józef Korpala.

19,30—19,55. Odczyt p. t. „Typy dziedziczenia u człowieka" — wygł. dr. St Skowron, asyst. U. J.

22,30—23,30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ (270.3 m.) —

17,30—19,00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".

19.05—19.25. Odczyt p. t. „Czarownice i gusła w Jugosławji" — wygł. p. dr. Zofja Kawecka.

19,30—23,00. Transmisja opery Verdiego „Aida".

Kopenhaga (337)

20,00. Serenady na smyczki: Dworzaka E-dur i Elgara E-moll.

Daventry (1604) i Londyn (361) —

19,30. Muzyka włoska (Potpourri i arie z oper)

Moskwa (1450) —

18,50. Transmisja opery z teatru państwowego.

Sztokholm (454,5) i Motala (1320) —

20,00. Koncert (Sonata skrzypcowa Seynera, Chaconne na fortepian Nielsena i Sonata na Violę Hindemitha).

Bern (411) —

20,15. Opera Mozarta „Uprowadzenie z Seraju".

Berlin (483,9) i Königswusterhausen (1250) —

21,30. Chóry a capella Brahmsa i Schumanna.

Frankfurt (428,9) —

20,15. Kwintety fortepianowe Faure i Dohmanyi.

Hamburg (394,7) —

19,25. Opera Pucciniego „Tosca".

Królewiec (329,7) —

20,05. Trio na skrzypce, altówkę i fortepian Maxa Regera i Mozarta.

Langenberg (468,8) —

20,05. Koncert symfoniczny (Concerto grosso nr. 11 Händla, Koncert wiolonczelowy Haydna i Symfonja D-moll Brucknera).

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 września 1927 r

Cichecki złamał nogę

Dowiadujemy się, że znany reprezentatywny gracz Polski (ŁKS) obecnie odbywający swą powinność wojskową w Toruniu, został wyznaczony i wziął udział w zawodach międzypanstwowych Armja Polska—Armja Rumuńska, które odbyły się w dniu 15 b. m. w Warszawie.

Cichecki zajął pozycje lewoskrzydłowego i przy zderzeniu się z obrońcą rumunów uległ wypadkowi złamania nogi.

Niezwłocznie po zawodach odwieziono Cicheckiego autem do szpitala wojskowego w Warszawie gdzie stwierdzono pęknięcie prawej strzałki w goleni. Cichecki ma się dobrze i w ciągu 3 tygodni będzie mógł brać udział w zawodach.

Mistrz boksu w policji

W związku z zawodami sportowemi policji państwowej spieszymy dodać, że I miejsce w boksie zajął po decydującej walce z Dobrowolskim, Władysław Branicki—przodownik IX komisarjatu policji w Łodzi' instruktor boksu w policji łódzkiej.

P Branicki zajął już w swoim czasie również I miejsce na policyjnych zawodach bokserskich w Łodzi.

Tabela mistrzostwa Ligi

W mistrz. ligi stan tabeli jest obecnie następujący: 1) Wisła 22 gier—35 pkt. 2) FC 20 g.—30 p. 3) Pogoń 20 g.—26 p. 4) Warta 20 g —23 p., 5) Legja 21 g.—22 p., 6) Turyści 20 g.—21 p., 7) ŁKS 22 g.—20 p., 8) Ruch 20 g.—20 p., 9) Hasmonea 20 g.—18 p., 10) ŁKS 21 g.—18 p., 11) Czarni 21 g. — 17 p., 12) Polonia 19 g. 17 p., 13) Warszawianka 20 g.—12 p., 14) Jutrzenka 21 g.—9 p.

XII międzynarodowy turniej tennisowy

Tytuły mistrzów na rok 1927 zdobyli pp. Wiera Richterówna, E. Gotlieb, para bracia Stolarow i para mieszana W. Richterówna — J. Stolarow. — Znaczna poprawa poziomu tennisa polskiego. — Wywiad z p. Gotliebem

Wczoraj został zakończony XII międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo m. Łodzi. Jedynie niektóre konkurencje z wyrównaniem jeszcze nie są zakończone.

Mistrzostwo Łodzi w grze pojedyńczej panów zdobył po raz trzeci z rzędu p. Gotlieb, zabierając wobec tego na własność piękny złoty puhar, ofiarowany przez p. Grohmana. Finałowa gra przeciwko p. J. Stolarowowi była bardzo ciekawa, szczególnie w pierwszym secie, kiedy mistrz Polski był jeszcze wypoczęty i ostro szedł do ataku. To też pierwszy set przypadł mu w udziale 7:5. Po tym wysiłku p. Stolarow opadł z sił : jedynie od czasu do czasu dawał jakiś opór, przegrywając trzy sety 6:0, 6:2, 6:0. Zwycięstwo p.Gotlieba było zasłużone, jednakże nie w tak wysokim stopniu, co należy sobie tłomaczyć niedyspozycją p. J. Stolarowa.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo Łodzi zdobyła znowu wieloletnia mistrzyni p. Wiera Richterówna. Panna Richterówna natrafiła na dość energiczny opór ze strony p. Fritsch z Drezna, która pokazała nam ładną grę, dość pewną, połączoną z szybkim biegiem

Panna W. Richterówna na korcie tennirowym

i poprawną grą przy siatce. P. Richterówna wygrała 7:5, 6:4.

W grze podwójnej panów o mistrzostwo Łodzi zwycięstwo przyznano braciom Stolarow, gdyż druga para finalistów Gotlieb — Heinzel scratch'owali. Należy jednak przypuszczać, że bracia Stolarow ze spotkania i tak wyszliby zwycięsko.

Wreszcie w grze podwójnej mieszanej zwycięstwo przypadło w udziale parze mistrzów Polski W. Richterówna — J. Stolarow, którzy pobili w finale parę Fritsch — Richter 6:2, 2:6, 6:1.

W grach z wyrównaniem rozegrano dotychczas jedynie konkurencję pań, którą wygrała panna Posselt, bijąc w ładnej formie p. Wottitzównę 6:0, 6:1. Inne konkurencje są jeszcze w toku.

Reasumując wyniki turnieju należy zaznaczyć, że forma i styl gry tennisistów polskich stale się poprawia. Ze starych gwiazd świeci na firmamencie przedewszystkiem panna Wiera Richterówna, która niestety niema konkurentki w Polsce i sądząc z gry innych pań, nieprędko ją będzie miała. Pozatem p. J. Stolarow poprawia swą grę, ale niestety jego kondycja fizyczna nie poprawia się, i należy się obawiać, że karjera jego niedługo się skończy. Wreszcie bardzo ładną poprawę formy zauważyliśmy u p. Foerstera. Największe nadzieje budzą pp. Maks Stolarow, Tarnowski i Goldstein. O Maksie Stolarow pisaliśmy już wiele, to też obecnie życzymy mu jeszcze poprawy kondycji fizycznej, przyczem winien on pamiętać, że lekka atletyka winna być podstawą każdego sportowca. P. Tarnowskiego charakteryzuje przedewszystkiem nawskroś nowoczesna gra, t. zw. styl francuski, to też mamy wrażenie, że mógłby on w niedługim czasie osiągnąć pierwszorzędne rezultaty, jednak z naciskiem podkreślić należy, że po grze p. Tarnowskiego widać brak treningu, a samemi zdolnościami nic się nie da osiągnąć. Wreszcie p. Goldstein, tennisista stosunkowo młody, ma również dobre zadatki na przyszłość, szczególnie ze względu na swą ruchliwość, dobre zadatki taktyczne i ostrą, ściętą grę. Wszystkim tym panom z naciskiem przypomnieć należy, że tylko pilną pracą można dojść do wyżyn mistrzowskich.

Chcąc usłyszeć miarodajne zdanie p. Gotlieba o rozwoju tennisu polskiego zwróciliśmy się doń z paru pytaniami, na które uprzejmie odpowiedział nam co następuje:

— Przyjeżdżam już do Polski trzeci rok i mogę pana zapewnić, że poprawa poziomu gry tennisistów polskich jest bardzo znaczna. W szczególności zauważyłem to w roku bieżącym, bo choć sam poprawiłem swą formę w stosunku do lat ubiegłych, to jeszcze nigdy nie natrafiłem na tak energiczny opór, jak w roku bieżącym. Najcięższe bodaj chwile przeżyłem w spotkaniu z p. Tarnowskim. Jest to bezsprzecznie duży talent, któremu brak jedynie rutyny, a może i treningu. P. Maksowi Stolarowowi również rokuję wielkie nadzieje i miałem z nim trudną pracę. Gra p. Jerzego Stolarowa również mi się podoba, ale niestety brak mu wytrzymałości.

Życzeniami z okazji pięknego zwycięstwa zakończyliśmy rozmowę z trzykrotnym mistrzem Łodzi, który spieszył się na pociąg.

Na zakończenie z uznaniem podnieść należy wzorową organizację którą odznaczają się wszelkie imprezy sportowe łódzkiego klubu lawn-tennisowego.

Kr.

Mecz rewanżowy Dempsey—Tunney

W dniu 22 września w New-Yorku zostanie rozegrany sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy obecnym mistrzem świata Tunneyem a byłym mistrzem Dempseyem.

BAC (Wiedeń) — IFC 2:1 (1:1)

W sobotę gościł w Katowicach wiedeński Brigittenauer A.C., który rozegrał mecz z drużyną IFC, bijąc ją w stosunku 2:1 (1:1).

Pierwszą bramkę zdobył Geisler H. w 6 min., goście wyrówna przez środkowego napastnika w 20 min. Do przerwy gra prowadzona w ostrem tempie.

Po przerwie wiedeńczycy zwiększają tempo i zwycięsko zdobyli wają bramkę z 30 mtr., której Geiitz nie był w stanie trzymać.

ŁKS — Pogoń

Po niedzielnem niepowodzeniu drużyny piłkarskiej ŁKS w Warszawie na meczu z Legją, spotka się ona w najbliższą niedzielę z b. mistrzem Polski — KS Pogoń ze Lwowa, która znajduje się obecnie w tabeli na III miejscu.

Zawody odbędą się w parku ŁKS o godz. 4 popoł.

Warta—Turyści

Drużyna „Turyści", która również odniosła klęske z krakowską Wisłą, rozegra zawody z Wartą w Poznaniu, która ubiegłej niedzieli odniosła porażkę z Hasmoneą—lwowską w stosunku 4:3.

Na strzelnicy obozu letniego.

Moment z zawodów pływackich związku strzeleckiego.

Szachiści walczą o szampionat światowy
Capablanca przegrywa

BUENOS AIRES, 19 września. - (Tel. wł. „Głosu Polsk.") — Aljechin wygrał pierwszą z 6 partji, które mają być rozegrane o szampionat światowy w grze szachowej. Capablanca musiał się po krótkiej walce poddać. Następna partja we wtorek.

Bezkrwawy turniej

Dnia 16-go września rozpoczął się w Buenos - Aires turniej szachowy między Aliechinem a Capablanką. Na ilustracji widzimy obu mistrzów w karykaturze amerykaturze amerykańskiej.

SZKOŁA IRENY PRUSICKIEJ
(Koncesionow. przez min W.R. i O.P.)

15 września nastapiło otwarcie nowej szkoły w Łodzi, której kierowniczką jest p. Irena Prusicka, jedyna w Polsce dyplomowana absolwentka i b. asystentka wszechświatowej sławy instytutu drezdeńskiego Mary Wigman. Na wzór jego jest rozdzielona szkoła na 2 działy: 1) ogólny, 2) zawodowy.

Kursy ogólne dzielą się na klasy dla pań, panienek i dzieci. Mają one na celu rozwijanie rytmu, kultury i techniki ciała, oraz na rozbudzeniu drzemiącego we wszystkich prawie pierwiastku wyrazowo - tanecznego. Do osiągnięcia tego pomagają obok podstawowej gimnastyki, improwizacje expresyjne, studja zespołowe, instrumenty perkusyjne i t. p. Dla pań gimnastyka hygjeniczna. Kursy zawodowe przeznaczone są dla przyszłych tancerek i pedagogiczek taneczno - gimnastycznych. W zakres przedmiotów wchodzi m. in.: gimnastyka, taniec artystyczny solowy i zbiorowy, reżyserja.

Samochód propagandowy L.O.P.P.

Zarząd główny L. O. P. P. przeprowadza propagandę przy pomocy auta, które zaopatrzone jest w aparat kinowy i radjo.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 20 września 1927 r.

Eksport włókienniczy Łodzi

Znaczny wzrost w sierpniu i wrześniu

Pomyślne konjuktury wywozowe w przemyśle włókienniczym Łodzi trwają od szeregu miesięcy w dalszym ciągu. Sierpień przynosi dalszy wzrost wywozu, przyczem jako charakterystyczne zjawisko podkreślić należy silne powiększenie się eksportu przędzy czesankowej, bo dochodzące już do miljona zł.

Ogółem wywieziono w sierpniu białych towarów bawełnianych 37.115 klg. na sumę 403,943 zł., towarów kolorowych — 685.650 klg. na sumę 6 miljonów 221 tys. 108 zł., towarów półwełnianych 19 878 klg. na sumę 287.757 zł., towarów wełnianych 49.851 klg. na sumę 867.456 zł. Ogółem eksport włókienniczy Łodzi, obejmujący towary gotowe i przędzę czesankową, wyraził się w sierpniu sumą 825 tys. 969 kilogramów i 8 miljonów 718 tysięcy 974 zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem wynosi to wzrost o 12-15 proc, a w porównaniu z miesiącem tym w roku [illegible]iegłym o 25-30 proc.

Na pierwszym miejscu krajów eksportujących z Łodzi znajduje się Rumunja, która w przeciągu miesiąca nabyła tkanin na sumę blizko 4 i pół miljona złotych, dalej Litwa, której zakupy wynoszą 1 miljon 446 tysięcy złotych (zakupuje ona na sezon nadchodzący wyrabiane jako specjalność Łodzi towary t. zw. sybiry i bojki), kraje Dalekiego i Blizkiego Wschodu (blizko miljon złotych), państwa nadbałtyckie (blizko pół miljona złotych) i szereg mniejszych krajów zamorskich. Pomyślne kształtowanie się konjunktur eksportowych trwa również i we wrześniu, gdyż, jak dotychczasowe prowizoryczne obliczenia wykazują—cyfrą, osiągnięta w tym miesiącu nie będzie niższa od sierpnia. Pozatem oczekiwane są w kołach przemysłowych Łodzi zawarcia poważniejszych tranzakcji z Persją, co również nie pozostanie bez skutku na całokształt sytuacji na rynku łódzkim. (E)

—ooo—

Fałszywe 5 złotówki ukazały się w obiegu

Poczem można odróżnić falsyfikaty

Ministerstwo skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety państwowe 5-złotowe z datą 25 października 1926 roku.

Cechy ogólne:

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze odmiennym od papieru biletów państwowych autentycznych. Na stronie odwrotnej zamiast różowych rzucików w masie papieru są różowe kreski, wykonane w druku.

Ogólny wygląd falsyfikatu sron przedniej i odwrotnej odznacza się brakiem czystości wykonania, cały rysunek jest jakby rozpłynięty; na stronie przedniej mocno uwydatnia się kolor bronzowy.

Falsyfikat w wykonaniu graficznem jest odtworzony nieudatnie

Fałszerze posługiwali się przy wykonaniu falsyfikatów maszynami.

Cechy szczególne:

Numeracja: Serja i numer wykrojem liter i cyfr bardzo zbliżone do autentycznych biletów (jednak nie mają ostrości konturów).

Napisy strony przedniej: „Bilet państwowy pięć złotych, Warszawa, dnia 25 października 1926 roku" posiadają kontury nieostre.

Ornamentacje rysunkowe obu stron niewyraziste—zamazane.

Cieniowanie głowy kobiecej—(strona przednia) nieudatne, oko niewypuklone. Cała twarz jest zamazana i przeważnie na bronzowy kolor.

Ramki w kolorze ciemno-zielonym różnią się kreskowaniem i wykonaniem rysunkowem szczegółów zakończenia; szczegóły zlewają się i są niewyraźno - zamazane.

Napisy strony odwrotnej:

„Pięć złotych" i liczby „5" są nie tak wyraziste jak w biletach autentycznych.

Napis klauzuli karnej jest dosyć udatnie naśladowany, ma tylko nieco odmienny wykrój liter, które są wykonane cieńszemi linjami,

Godło państwa wykonaniem zbliżone do takowego w biletach autentycznych.

Cieniowanie postaci górnika nie uwydatnia szczegółów tak, jak w biletach autentycznych; wyraz twarzy i oczu zmienione, dolna część ucha zlewa się, nos, usta, broda—odmiennie wykrojone, pierś nie uwydatnia się.

—ooo—

W zależności od patentów

ustalona została godzina zamknięcia zakładów gastronomicznych

Opierając się na odnośnych uchwałach rady miejskiej, komisarjat rządu na m. Łódź w specjalnem zarządzeniu załatwił sprawę godzin handlu w restauracjach, kawiarniach, piwiarniach, mleczarniach, cukierniach i innych jadłodajniach. W przedsiębiorstwach tych handel w godzinach wieczornych odbywać się może w zależności od wykupionych przez nie patentów.

Zakłady gastronomiczne, wykupujące patenty handlowe I kategorji, mogą być otwarte do 12 w nocy, II kategorji — do 11, III-ej kategorji do 10 wiecz. W ten sposób największej ilości zakładów gastronomicznych, t. z. III kategorji zmniejszono godziny handlu o 1 godz. (dotąd prowadziły one handel do 11). Patent III kat. wykupują przedsiębiorstwa, które mają do 10 osób zatrudnionych w charakterze personelu pracowniczego, II kat. — do 20 osób personelu i I kat. — powyżej 20 osób.

Władze administracyjne mogą zezwolić zakładom I kat., które prowadzą sprzedaż trunków, na prowadzenie swych przedsiębiorstw do godz. 2-ej w nocy. (E)

—ooo—

Wydobycie węgla wzrasta,

a zużycie ulega zmniejszeniu

W sierpniu b. r. wydobycie naszego węgla ze wszystkich kopalnj wyniosło 3,197,000 tonn. w porównaniu do lipca wzrosło o 112 tys. tonn. czyli o 3,65 proc.

Natomiast zbyt węgla na rynku wewnętrznym zmniejszył się w sierpniu o 3,95 proc. i wyniósł 1,777,000 tonn.

Ponieważ eksport nasz w sierpniu stanowił 1.048.000 tonn, zapas więc węgla, jaki pozostał w kopalniach w tym miesiącu wynosił 372,000 tonn.

Ulgi kolejowe

na targi w Salonikach

Konsulat Rzeczypospolitej greckiej podaje do wiadomości, że z okazji II międzynarodowych targów w Salonikach, które odbędą się w czasie od 18 września do 3 października, zarząd kolei żelaznych polskich, węgierskich, jugosłowiańskich, bułgarskich, niemieckich, austrjackich rumuńskich i greckich przyznał zniżki, z których korzystać mogą osoby, udające się do Salonik, by zwiedzić targi, jako też obcy wystawcy, którzy w targach tych udział biorą.

Zniżki te będą przyznane osobom, zaopatrzonym w specjalne legitymacje, dające prawo do następujących ulg:

Polska i Węgry — podróżujący, zaopatrzeni w bilety klasy niższej, będą mogli podróżować w klasie bezpośrednio wyższej.

Grecja, Jugosławja, Bułgarja—50 proc. zniżki.

Niemcy, Austrja—25 proc. zniżki

Rumunja—50 proc. zniżki w drodze powrotnej.

Odnośne legitymacje, które dają prawo, prócz do zniżek, także do dowolnego wstępu na targi, otrzymać mogą podróżni w poselstwie greckiem w Warszawie (Foksal 16, m. 14) po cenie 10 szylingów angielskich.

Na żądanie poselstwo wysyła legitymacje również pocztą za listownem podaniem nazwiska i adresu, oraz załączeniem 10 szylingów angielskich.

Upadłość nie anuluje

umowy z pracownikiem

Charakterystyczne orzeczenie wydał sąd najwyższy w sprawie o odszkodowanie dla pracowników pozbawionych pracy z powodu ogłoszenia upadłości pracodawcy.

Sąd nie uznał tezy, że upadłość stanowi siłą wyższą, powodulącą wygaśnięcie odszkodowania za zwolnienie z posady, wobec czego takiemu pracownikowi bezwzględnie odszkodowanie się należy. (b)

Na rynku wełny

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego")

LONDYN. Tegoroczna 5 serja licytacji została otwarta w obecności wielkiej ilości kupujących. Zaofiarowano ogółem około 141 tysięcy bel, w czem:

60850	bel	Austral.
56750	„	Nowo-Zeland.
3650	„	Cap
13550	„	Połud.-Ameryk.
6200	„	Varia.

Zaofiarowanie pierwszego dnia (ok. 12 tysięcy bel) wykazywało obfity wybór gatunków australijskich, Nowo-zelandzkich, Cap i Punta, podczas gdy piękne merynosy były tylko skromnie reprezentowane.

Nastrój doskonały. Sprzedano niemal wszystko po cenach, na ogół o 5 proc. wyższych od cen końcowych ostatniej serji. Głównym kupcem była Anglja.

SYDNEY. Na obecnej licytacji tendencja jest mocna i ożywiona. Kupuje przeważnie kontynent i Japonja. Notowania z ubiegłego tygodnia nie uległy zmianom. W ciągu przyszłego (bieżącego) tygodnia zaofiarowanych będzie 33 tys. bel w Sydney i 30 tys. bel w Adelaidzie. Licytacja w Brisbane, przewidziana pierwotnie na 13 b. m., rozpocznie się 27 b. m. Zaofiarowanie wynosi 45 tys. bel. Licytacja w Melbourne trwać będzie od 26 do 29 b. m. Podaż wynosi ok. 35 tys. bel, zapowiadających dobry wybór gatunków Riverina Merino.

—o—

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYZ, 16 września (Pat) Notowanie końcowe

Londyn	124.03
N. Jork	25.50.1/4
Włochy	139.—
Szwajcarja	491.75
Niemcy	607.—
Rumunja	15.80

Obce rynki pracy

Za mało, by żyć...

Centralny zakład ubezpieczeń społecznych w Czechosławacji przeprowadził statystykę płac swych ubezpieczonych. Stwierdzono, że 9,47 procentu wszystkich ubezpieczonych, a więc 218.000 robotników i pracowników, pobiera płacę dzienną niżej 6 koron (1 złoty= 3,75 korony); 561.000 ludzi (24,39 proc.) posiada płacę dzienną poniżej 10 koron, a 1346047 robotników zarabia po mniej niż 18 koron dziennie. Zaledwie 17 procent robotników otrzymuje dniówkę, wahającą się od 28,50 do 34,50 koron; dniówkę ponad 34,50 koron (niecałe 10 złotych) pobiera tylko 9 procent robotników.

200.000 robotników na Węgrzech

Według ogłoszonej w tych dniach statystyki urzędowej, liczyły Węgry w r. 1926 ogółem 3105 zakładów przemysłowych, z czego 877 przedsiębiorstw przypadało na przemysł spożywczy, 492 przedsiębiorstwa zajmowały się obrabianiem kamienia, gliny i szkła, 265 fabryk produkowało wyroby metalowe, a 228—tekstylne. Pozostałe przedsiębiorstwa przemysłowe należały do przemysłu chemicznego, maszynowego i elektrotechnicznego. Całkowita wartość węgierskiej produkcji przemysłowej wynosiła w r. 1926 około 820 milj. zł. koron. We wszystkich zakładach przemysłowych zatrudnionych było 201.400 robotników.

Stagnacja w przemyśle dalmatyńskim.

Znana fabryka „Sulfit" w Szybeniku (Dalmacja) zmuszona była w wyniku ogólnej stagnacji zredukować produkcję i zwolnić z pracy znaczną ilość robotników. O rozmiarach stagnacji w przemyśle dalmatyckim świadczy najlepiej fakt, że firma „Sulfit" w której pracowało dawniej 1200 robotników, zatrudnia obecnie zaledwie 100 osób.

Przekleństwo nałogu.

„Raboczaja Gazeta" donosi, że robotnicy fabryki „Ludinowskiej" w gubernji brjańskiej, których ogólny zarobek dzienny wynosi około 250 000 rubli, wydają dziennie na wódkę 55.000 rubli.

—ooo—

Kontyngent przywozowy na owoce

„Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) komunikuje, że wyznaczony został nowy kontynent na owoce świeże z Węgier (świeże jabłka, śliwki, wiśnie, renglody, poziomki). Podania przyjmowane są codziennie w kancelarji stowarzyszenia w godz. 4—8 po poł. do dnia 23 b. m."

Panika wśród handlarzy mieszkań

W związku z zainteresowaniem się władz kwestią handlu mieszkaniami, wśród handlarzy tym „artykułem" zapanowała ostatnio prawdziwa panika. W obawie przed uniemożliwieniem przez władze w przyszłości tych tranzakcji czarna giełda mieszkaniowa gwałtownie obniżyła ceny. Spadek cen na mieszkania jest w ostatnich dniach notowany i przewiduje się dalszy spadek. (aka)

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary 8.91

CZEKI:

Belgja	124,58
Londyn	43,52
Nowy Jork	8.93
Paryż	35,09
Praga	26.51
Szwajcarja	172,53
Wiedeń	126.12
Włochy	48.78

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Polski	137,50—136,50
Bank Handlowy	123
Gosławice	72
Nobel	48
Lilpop	29,75—30
Ortwein	13
Parowozy	55—54
Starachowice	64,75—64,25
Żyrardów	17,50
Siła i Światło	108,50
Węgiel	95,25—95,50—95,25
Gegielski	38,25
Modrzejów	8,80
Ostrowieckie	95
Pocisk	1,95
Ursus	15,25
Borkowski	3,40—3,35

Notowania złotego:

W dniu 19 września 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	43.50
Zurych	58 00
Berlin wypł.	46.875 - 47 275
na Warszawę	46.85—47.05
na Poznań	46.875—47.075
Gdańsk wypł.	57.64—57.78
na Warszawę	57.57—57.71
Wiedeń czeki	79.10—79 38
Praga	377 20

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 września 1927 r

Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.64—57.78
Warszawę	57.57—57,71
Londyn	[illegible]

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 19 września — (Pat) Zamnięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.86,3/4
Holandja	12.13 15/16
Francja	124.02
Belgja	34.93.1/8
Włochy	89 50
Niemcy	20,43.1/8
Szwajcarja	25.22.1/4
Warszawa	43.50
Wiedeń	34 50

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka	59
Kolejowa	102,50
5 proc. konwersyjna	62
5 proc. konwersyjna kolejowa	58
8 pr. listy B. Gosp. Kraj. i Roln.	92
8 proc. listy zastawne ziemskie	77
4 i pół pr. listy zast. ziem.	56
8 proc. m. Warszawy	73,50
8 proc. m. Łodzi	69
8 proc. m. Piotrkowa	69
5 proc. m. Radomia	51

—o—

Likwidacja prywatnych przedsiębiorstw handlowych w Rosji

W ciągu ostatnich 2 miesięcy zamknięto w Odessie 165 prywatnych przedsiębiorstw handlowych, których obrót roczny wynosił 6.385.000 rubli. Stały wzrost protestów weksli prywatnych świadczy o stopniowym zaniku handlu prywatnego, którego sytuacja pogarsza się z dnia na dzień.

Prof. HALPERN powrócił.

Zapisy na lekcje gry fortepianowej od 2—4 po poł.

Sienkiewicza 20, II-gie p. front. 6726—5

A. Działoszyński

Piotrkowska 56. :-: Telefon 23-46.

Poleca w ogromnym wyborze

tapety, dywany linoleumowe i chodniki

po cenach konkurencyjnych.

Hurtowy Skład Papieru i Tektury
J. Szapiro

Łódź, Cegielniana № 39. Telefon 10-39.

POLECA:

Papiery pakowe w arkuszach i rolach. Tekturę Pudełkarską, białą i bronzową wszelkich grubości. Presszpany oraz Papier w rolach Szybrowy dla Cegielni.

NA SPŁATY OD 5 ZŁ. TYGODNIOWO

PALTA damskie i męskie

Polska Samopomoc Włókiennicza
Piotrkowska 85 **w podwórzu.**

Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.
„ z Warszawy do Łodzi g. 15.
5201—

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje zaledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi
Piotrkowska 67,
tel. 311, Lotnisko 26-15

Institut de Beauté
Anna Rydel
(Diplomée de l'Uniwersité de Beautè „Cedib" Paris)
Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą.
Elektroterapia Solux
Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz
Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty.
Ulgi dla pracujących 6579

Lekarz-Dentysta
Jakób Karmazyn
Południowa 2.
powrócił
9051—6

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 5882—5
I. Opatowski, Nowomiejska 27
Tel. 46-0?. żadnej filji nie posiadam!

Róża Heymanówna
pianistka
dyplome „licence de Professeur" — Konserwatorjum prof. Cortôt — w Paryżu udziela lekcji.
Przejazd 40, m. 10
od g. 11—1 i od 2—4 pp. 7018—5

Powróciła
Lekarz-Dentysta
M. Lubraniecka Wołkowicz
Zielona 28 róg Pańskiej
przyjmuje od g. 10—1 i 3—7 pp.

Lekarz-Dentysta
Wajner
Piotrkowska 73.
Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu.
Zęby sztuczne.

Dr. med.
LAJCHTER
STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 1½—5.
W niedzielę 9—11

Dr. med.
PRYBULSKI
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 4—8.
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka № 1, tel. 25—38.

Dr.
H. Wołkowyski
Zachodnia 57 (Cegielniana 19)
tel. 37-70
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 4—9
Dla pań od 4—5,30.
Oddzielna poczekalnia

Dr.
J. Neuman
chirurg-ginekolog
przyjmuje od 5—6
Narutowicza 30.
6789—6

Do akt.
Nr. 935-1927 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 26 września 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 95 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szmula Taśmy składających się z pończoch damskich, skarpetek, oraz maszyny do wyrabiania tychże oszacowanych na sumę zł, 420.—
Łódź,d 19-IX 1927
Komornik
S. Zajkowski

Do akt.
№ 1066-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta № 10, na zasadzie art 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 4 października 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Nawrot 94 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teodora Bauera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 540.—
Łódź, d. 19.IX 27 r.
Komornik:
S. Zajkowski.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych.
Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8—1 i od 6—8, pań 5—6.
Ewangelicka 2, róg Piotrkowskiej
tel. 29-45.

Dr. med.
Maksymiljan Lewitter
Akuszerja i choroby kobiece
Zielona 8
Tel. 37-25
powrócił
Przyjm od 5—8.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 20 września do poniedziałku wł.
Wielki wspaniały program!

Hrabianka na Rivierze
(Panny-hotel-mężatki)

W rolach głównych ulubieńcy Sz. Publiczności
MARJA KID
Jerzy Aleksander i H. Mierendorf

Nad program:
Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.

ANONS! Następny program:
„Ona jedyna moja"

Początek w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 ostatni o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g. 5-ej po południu

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Dojazd tramwajami 16 i 10.

Od wtorku, dn. 20 do poniedziałku, dn. 26 września 1927 r. wł.:
DLA DOROSŁYCH
I DLA MŁODZIEŻY:

Nędznicy
(Les Misérables)

Dramat w 12-tu częściach (SERJA III i IV — ostatnia) podług znanej powieści Wiktora Hugo.
W rolach głównych:
Sandra Milovanoff, (Fantina i Kozetta), Gabriel Gabrio (Jean Valjean), Jan Toulont (Javert), Paul Jorge (Biskup Myriel), i G. Saillard (Thènardier)

Następny program:
KOŁO UDRĘKI (La Roue)

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne

---

Pianistka
Halina Neumanówna
Absolwentka Konserwatorjum w Lipsku
uczenica prof. Teichmüllera
udziela lekcji gry fortepianowej.
Zgłaszać się: Zawadzka 25, II p. front od g. 10—12 rano i 3—5 po poł.
6792—5

Do akt.
№ 1294-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza, że w dniu 26 września 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Nowo-Cegielnianej 34 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Noecha Dembińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź,d. 16 IX. 27 r.
Komornik:
Jan Rzymowski.

Do akt.
№ 1465-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn.30 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Sukcesorów Józefa Ungera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3775,—
Łódź, d. 19.IX. 27 r.
Komornik:
Jan Rzymowski

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na lokal dla Wydziału Statystycznego, składający się z 5 lub 6 pokoi oraz ubikacji. Oferty należy składać w Wydziale Gospodarczym, pokój Nr. 37 w terminie do 26. IX. 1927 roku.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Łódź, dnia 19 września 1927 roku.
Krz.

Pledy, walizy neses. podróż. | **Firma** | Oryginalne Punktrollery

„ZYGMUNT"

Piotrkowska 67 **Naprzeciw Grand-Hotelu** Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
Płaszcze, prześcieradła i kostjumy kąpielowe
Stale na składzie bogaty wybór:
TRYKOTAŻY
Pończoch Pullowerów
Skarpetek Sweatrów
Rękawiczek Lasek
Parasoli

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na asygnaty „Szatniówki" | UWADZE P. T. Klijenteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr. gusty. | Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego

---

OGŁOSZENIA DROBNE.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AA KUPUJĘ
i sprzedaję różne meble, dywany, futra, maszyny do szycia, samowary. Płacę najwyższe ceny. Ch. Łaźnik, Gdańska (Długa) 44, telefon 62-56. Uwaga: Za ubrania męskie płacę najlepiej. 7055—3

Z POWODU
wyjazdu sprzedam 2 magle w dobrym punkcie ul. Cegielniana № 58. 7091—3

PLACE
do sprzedania w Rokiciu— pięć minut drogi od tramwaji. Kołaczkowski, Piotrkowska 225. 7144—3

DONIESIENIA ROZM.

NAUCZYCIELKA GIMNAZJUM
ma wolne godziny. Udziela korepetycji w zakresie kursu gimnazjalnego Piotrkowska № 91 m. 15. 7080—4

DZIEWCZYNKA
6 tygodniowa, zdrowa, szatynka, oczy czarne niechrzczona oddam na własne zaraz. Wiadomość: Senatorska 15. Wąs. 7135—1

SKROMNA
panienka, znająca cokolwiek szycie i robótki potrzebna na stale: Zgł. Aleja Kościuszki 11, m. 1, między g. 12—2. 7134—1

DOSTAWCÓW
poszukuje nowootworzony sklep galanteryjny. Oferty do adm. pod „Zysk" 7148—1

NAUCZYCIELKA
(absolwentka Instyt. Pedag. Specjalnej w Warszawie) udziela lekcji dzieciom niedorozwiniętym. Adres w administracji niniejszego pisma. 7002—3

STENOGRAFJI
biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 7025—15

:: GIEŁDA PRACY ::

SAMODZIELNA
korespondentka, władająca niemieckim francuskim, polskim, rosyjskim, angielskim, znająca buchalterję, posiadająca wieloletnią praktykę poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „R. K." do admin. „Głosu Polskiego". 7159—5

POSZUKIWANA
sprzedawczyni do sklepu kolonialnego. Oferty składać pod lit „A. D. 40". 7138—3

GOSPODYNI-KUCHARKA
z dobrą znajomością kuchni, pieczeniem ciast, posiadająca poważne świadectwa, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Może być i na przychodnie. Gdańska 4, m. 22 lewa oficyna. 7075—3

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Redaktor: **Gustaw Wassercug.** „Wydawnictwo Powszechne" sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86